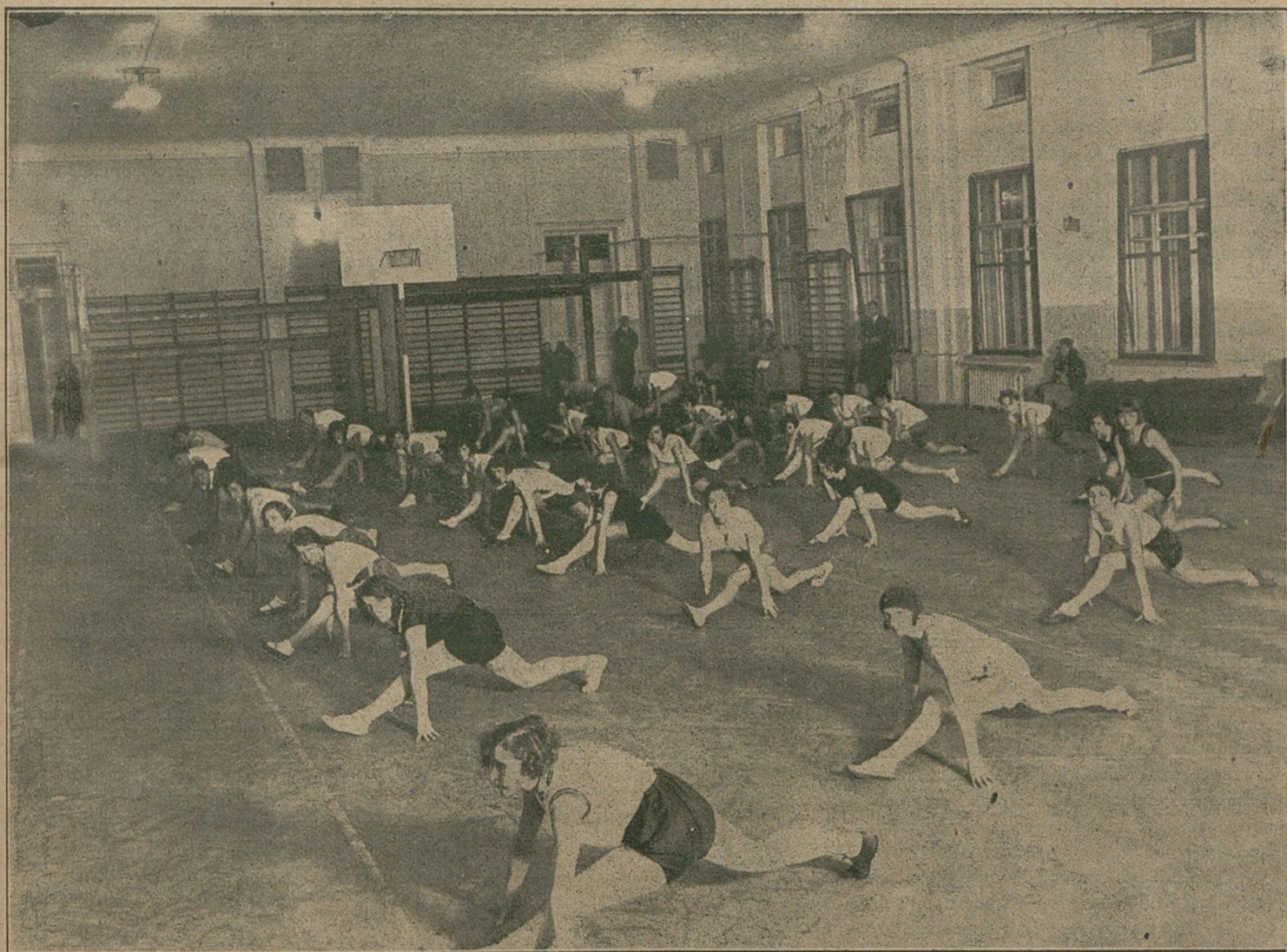


# STADJON

ILUSTROWANY TYGODNIK  
SPORTOWY



Fot. Walter.

ZAPRAWA ZIMOWA ZAWODNICZEK WARSZAWSKICH POD KIERUNKIEM TRENERA P. KLUMBERGA.

W A R S Z A W A

ROK VII.

CZWARTEK, 12 GRUDNIA 1929 ROKU

NR. 50.

CENA EGZ. 50 GROSZY



## BOJE PIŁKARSKIE

Drużyna stołecznej Legji bawiła w niedzielę w Gdańsku, rozgrywając mecz z mistrzem ligi gdańskiej, Neufahrwasser 1919. Legja przegrała ten mecz 1:2 (0:1), zupełnie niezasłużenie. Przez cały czas gry drużyna stołeczna przebywała na połowie przeciwnika, przeważając tak technicznie, jak i taktycznie. Z powodu jednak wąskiego boiska skrzydłowi Legji nie mogli rozwinąć całkowitych swych umiejętności, tembardziej, że sędzia odgwiżdzywał urojone nierzaz spalony. Miejscowi byli bardzo brutalni, a w drugiej połowie przy stanie 2:0 grali „na czas”. Pierwsza bramka pada z samobójczego strzału Martyny. Po przerwie z wolnego pośredniego za przytrzymanie piłki przez bramkarza Legji miejscowi zdobywają drugi punkt. Jedyna bramka dla Legji pada przez Martynę z rzutu karnego za faul na Wypijewskim.

Na zebraniu zarządu Polskiego Związku Piłki Nożnej powzięto opinię w sprawie meczu Warta—Turyści (1:2), gdzie w barwach Turystów grał niezgłoszony gracz Żukowski. Po dłuższej dyskusji postanowiono mecz ten zweryfikować 3:0 na korzyść Warty, wobec czego tytuł mistrza przypadłby Warcie, a do klasy A spadają obok 1 FC Turyści, a nie Czarni. Spodziewać się jednak należy protestów tak ze strony Turystów, jak i Garbarni. Zresztą ostateczna weryfikacja należy do Ligi.

Wyjazd Legji do Egiptu został już postanowiony. Legja wyjedzie w połowie stycznia. a rozegra w czasie od 15 stycznia do 24 lutego 5 meczów w Egipcie, trzy mecze w Palestynie i 3 mecz w Grecji. W skład ekspedycji wejdzie 20 graczy, przy czym Legja zamierza zabrać z innych klubów Zwierza II, Domańskiego, Kubika, Kozoka i Pazurka.

P. T. S. Bieg zdobyło w ubiegłą niedzielę w Łodzi ostatecznie tytuł mistrza kl. B, bijąc w trzeciej rozgrywce Ł. T. S. G. II 3:2.

W Bielsku odbył się mecz Wisła—Hakoah (Bielsko) zakończony zwycięstwem drużyny krakowskiej 4:0 (2:0). Wisła przyjechała bez Balcera i Reymana. Bramki zdobyli Ketz i Czulak po dwie. Publiczności 2.000.

Zarząd Ligi odrzucił definitywnie protest Czarnych w sprawie meczu z 1 FC (3 : 4). Do załatwienia pozostał jeszcze protest Warty w sprawie meczu z Turystami. O ile protest ten zostanie uwzględniony i mecz byłby unieważniony, Warcie przypadłoby mistrzostwo, a zamiast Czarnych spadłoby Turyści.

Drużyna Gedanii zajęła w rozgrywkach gdańskiej ligi piłkarskiej drugie miejsce. Pierwsze miejsce przypadło drużynie Neufahrwasser.

W mistrzostwach Bydgoszczy Sokół IV pokonał Astorję 2 : 0, a Polonia grała z Sokółem I na remis 1 : 1. W mistrzostwie prowadzi Sokół przed Polonią i Astorją.

Prezes Ruchu p. Przygodzki został zawieszony aż do odwołania przez zarząd P. Z. P. N., za bezpodstawne zarzuty przeciwko prezesowi P. K. S-u p. Mallowowi.

Dr. Cetnarowski, były prezes PZPN, dekorowany został Krzyżem Zasługi.

W Krakowie odbyły się w niedzielę dwa mecze piłkarskie, a mianowicie: Cracovia—Wawel 7:1 (3:1). Cracovia grała bez Kaluży, który zamierza wycofać się definitywnie z życia sportowego. Bramki zdobyli Rusinek, Kubiński i Kozok po dwie i Chrusciński, a dla Wawelu — Namysłowski. Garbarnia—Amatorski KS (Król. Huta) 9:0 (5:0). Garbarnia grała bardzo ładnie, zwłaszcza w linii ataku. Bramkami podzielili się Bator (4), Joksz (3), Pazurek (1) i jedna samobójcza.

Na Śląsku rozegrano mecze następujące: IKP—Pogoń 5:4 (1:0). Gra otwarta, wynik nierozstrzygnięty byłby bardziej zasłużony. Bramki dla IKP zdobyli Geissler 4, Goerlitz 1. Slavia (Ruda)—Zjedn. Przyj. Sportu (K. Huta) 3:0. 06 Katowice—Ruch (Wielkie Hajduki) 3:2 (1:0), niespodziewana porażka ligowego Ruchu. Śląsk—ZKS 3:2 (2:1), Słowian—Dąb 6:3 (2:2), Kolejowy K. S.—07 Siemianowice 4:3 (4:2), Iskra—Policyjny KS 5:2 (0:0), Stadjon Sportverein Reichsbahn (Gliwice) 1:0 (1:0). Sukces ten zasługuje na specjalne podkreślenie, ponieważ SV Reichsbahn jest mistrzem pucharowym kolejowych drużyn Niemiec.

Zebranie zarządu Ligi, które rozpatrzyć ma ostatecznie sprawę meczu Warta—Turyści, odbędzie się 12 b. m.

Walne zebranie Ligi PZPN wyznaczono na 18 i 19.I.

Na rok przyszły Warszawski OZPN zamierza wznowić gry międzymiastowe o puchary wędrownie z Krakowem, Lwowem, Śląskiem i Łodzią. W posiadaniu stolicy znajdują się puchary z meczów z Łodzią i Krakowem.

W Bydgoszczy Polonia pokonała Astorję 6:0.



**Wagi osobowe  
i wzrostomierze  
Spirometry  
wszelkich systemów  
Oscillometry  
Paschona**  
do mierzenia ciśnienia  
krwi  
Całkowite urządzenia  
poradni sportowych  
Przyrządy  
do antropometrii

**Poleca**  
**„Pomoc Szkolna“**  
Wytwórnia i Składnica urządzeń  
-- szkolnych i laboratoryjnych --  
**WARSZAWA**  
ul. Krakowskie-Przedmieście 38  
tel. 217-16 i 191-32  
Wyczerpujące oferty na żądanie

## SPORTY WODNE

Bydgoski Komitet Tow. Wioślarskich ustalił już następujący program regat na najpiękniejszym torze wioślarskim w Polsce. Dnia 6 kwietnia — uroczystość odebrania przyrzeczenia treningowego w bydgoskim ośrodku wioślarskim, 27-go kwietnia — dziesięciolecie Bydgoskiego Tow. Wioślarskiego, 11-go maja — otwarcie sezonu wioślarskiego w Bydgoszczy, 6-go lipca — regaty międzyklubowe i międzyszkolne, 28-go września — zamknięcie sezonu wioślarskiego i regaty międzyklubowe na Brdzie. Termin wszechpolskich regat o mistrzostwo Polski ustali P. Z. T. W.

W Katowicach w basenie pływackim długości 14 i pół m odbyły się zawody pływackie z udziałem klubów niemieckich z kordonu. W meczach piłki wodnej Gliwice 1900 biją Makkabi Kraków 17:0 (10:0), a E. K. S.—SKLA 14:1 (7:1). Wyniki zawodów: sztafeta 10×29 m: 1) Gliwice 1900 2:49.2, 2) EKS, 3) SKLA, 87 m na wznak: 1) Karliczek (EKS) 1:9, 2) Sokolnik (Gliwice), 3) Kramer (Hakoah Bielsko), 87 m klas.: 1) Schaubert (Zabrze), 1:08.1, 2) Klaputek (Skra), sztafeta pań 4×58 m.: 1) Makkabi (Kraków) 3:35.6, 2) SKLA, sztafeta klas. 3×87 m.: 1) EKS 3:54, 2) Siemianowice Bieg 87 dow: 1) Musiol (Gliwice) 57.2, 2) Halor (SKLA), 3) Krawczyk (SKLA) Nurkowanie — 1) Karliczek (EKS).

W Krakowie wyniki pływackich zawodów były następujące: 100 m — Ruppert 1:13.2, 2) Bober 1:17.4, 100 m na wznak — Zakrzewski 1:33, 200 m st. klas. — Pauly 3:25.4, 200 m st. dow. — Ruppert 2.45, 50 m pań — Sędzimirówna 49.4, 100 m st. klas. — Luhana 1:53.6, 50 m — Sieńkowski 32.8, 3 × 25 m pań — Cracovia 1:9.2, 100 m II klasa — Nejberg 1:23, 50 m chłopcy — Piątek 40 s., 100 m juniorzy — Krakowiak 1:27.

## ŁYŻWIARSTWO

Polski Związek Łyżwiarski zamierza obesłać zawody łyżwiarskie o mistrzostwo Europy, które odbędą się w dniach od 18 do 20 stycznia na jeziorze Szczyrbskim. Na zawody te wyjechałaby ekspedycja, złożona z paru przedstawicieli do jazdy szybkiej i do figurowej.

Terminy łyżwiarskich mistrzostw Polski przedstawiają się, według kalendarzyka P. Z. T., następująco: 2.I w Poznaniu jazda figurowa panów, 9.II we Lwowie mistrzostwa pań i par w jeździe figurowej, 15 i 16.II w Warszawie (tor przy ul. Nowowiejskiej) mistrzostwa w jeździe szybkiej. Mistrzostwa okręgowe odbędą się w styczniu.

Kikiewicz, łyżwiarz lwowski, trenować będzie przez zimę w Wiedniu.

## STRZELANIE

W strażackich zawodach strzeleckich z broni wojskowej w konkurencji indywidualnej zwyciężył Napierała przed Schmidtem i Pawłowskim, zaś drużynowe wygrał Pułtusk 386 pkt przed Łowiczem 381 pkt i Płockiem 365 pkt.

W niedzielę 8 b m w Przemyśle odbyło się uroczyste otwarcie strzelnicy, wybudowanej staraniem okręgowego ośrodka w f przy DOK X





Start jachtów na regatach żeglarskich w New Yorku.

## PIERWSZE KWIATY

Zmiana pokoleń, odsuwanie starych przez młodych — to proces, trwający od wieków. Życie płynie jak rzeka; fale przychodzą, fale przechodzą, bez ustanku, bez przerwy. Siły jedne się strzępią, zapaly jedne gasną, siły świeże entuzjazmy młode przejmują warty...

Że więc w polskim życiu sportowem wypływają na powierzchnię, gromadnie, nowe, nieznane dotąd nazwiska, i że nazwiska sławne wczoraj na drugi plan schodzą i w mroczną głęb niepamięci powoli się zsuwają — nic dziwnego. Taki jest normalny przebieg rzeczy. Kronos zgrzybiały obojętnie żegna odchodzących i obojętnie wita nowoprzybyłych. Widział to już tyle razy!

My żegnamy i my witamy mniej obojętnie. Bo my to widzimy poraz pierwszy.

Żegnamy odchodzących z uczuciem wdzięczności niezwykłej i wielkiego szacunku. Gdyż żegnamy pionierów polskiego sportu, bojowników o jego istnienie, tych, co mimo piętrzących się przeszkód, mimo niechęci zaborców i niezrozumienia własnego społeczeństwa walczyli za piękną ideą.

Witamy przychodzących z głębokim wzruszeniem. Gdyż witamy pierwsze pokolenie sportowe, na gruncie już polskim wyrosłe.

Każdy, z tego pokolenia poprzedniego — choć był Polakiem w duszy — na obcym gruncie się rozwinął. Sportu się nauczył w Wiedniu, Berlinie, ba, Paryżu, studjował zagranicą, w cudzych krajach szukał mistrzów i wzorów.

Ci, co teraz okrywają się laurami, z polskiej wyrosli gleby. W Polsce ich nauczono sport kochać, w Polsce ich nauczono sport uprawiać, w polskich „asów“ byli oni zapatrzni.

I dlatego są tak bliscy sercu, i dlatego z wewnętrznym niepokojem spoglądamy na nich.

Z niepokojem — nie będąc jeszcze pewni — czy nam się ten „wyrób krajowy“ tak, jak chcielibyśmy, udał.

Niepokój płonny. Wielkie są siły żywotne, wysoka wartość pierwszych kwiatów naszych. Garbarnia. „Benjamin“ ligi. Drużyna najmłodsza, nieznająca tradycji „Mitteleuropy“, nie zapatrzona z przyzwyczajenia w „stołeczny“ Wiedeń. I przechodzi triumfalnym marszem przez rozgrywki, pnie się gwałtownie na tron...

Pour un coup d'essai, ce fut un coup de maître! Było imponujące, było pocieszające. Werwę widzieliśmy, fantazję szczeropolską, a i pracę dużą, wytrwałość dużą, sumienność wielką — dowodzącą, iż nasza kultura sportowa na mocnych i pewnych stoi podstawach.

Ci „własnego chowu“ nie ustępują najlepszym fabrykatom doświadczonej zagranicy. Są pierwszorzędnej marki.

Wnioskiem pierwszym, z tej konstatacji wypływającym, jest radość, jest duma. Wnioskiem drugim stwierdzenie, iż praca, na polu kultury cielesnej, idzie u nas i żywo, i racjonalnie. Że opieka Rządu, że działalność P. U. W. F., że wysiłki Związków Sportowych są i muszą być owocne. Że jesteśmy nastawieni dobrze.

Ale i też — że grunt jest podatny, że ziemia jest żyzna. Że zdrowa, czerstwa rasa polska tai w sobie możliwości nieprzebrane, że młode krzewy z polskiego ogrodu pną się i rosną z żywiołową namiętnością... i że starczy je trochę polać, by pokryły się niezliczonymi kwiaty!

Świętem wielkim — te pierwsze polskie żniwa. Wiemy teraz napewno, że pola nasze są urodzajne, że ziarno mamy w gatunku wyborowym, że rolę uprawiają u nas pracownicy wytrawni i nieustrudzeni.

Że więc śpichlerz polskiej ciężyzny narodowej pustym nie będzie.



## WPŁYW WYCZYNÓW SPORTOWYCH NA APARAT RUCHOWY

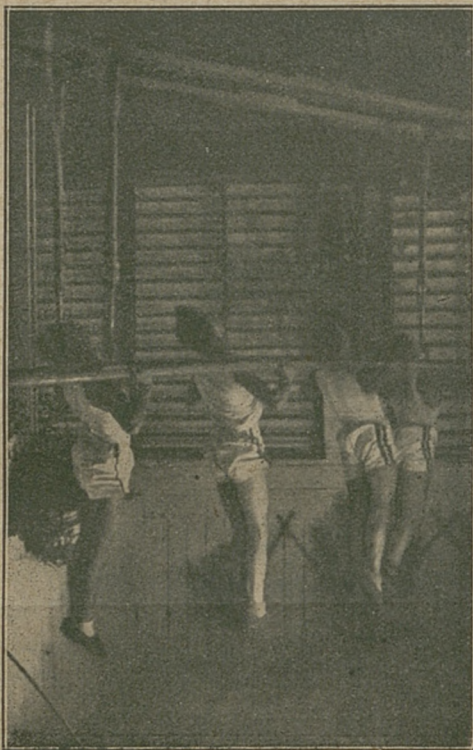
Wychowawca fizyczny staje często wobec nader trudnego problemu, jakie zajmując stanowisko wobec współzawodnictwa sportowego młodzieży, zmuszającego tę ostatnią do skupienia wszystkich sił i energii dla osiągnięcia swego maksymalnego, indywidualnego wyczynu sportowego. Problem powyższy jest również ważny dla całego świata sportowego, aczkolwiek nie w tym samym stopniu, gdyż ujemne skutki zdrowotne, jakie pociąga za sobą rekordomania, wywierają również duży wpływ na organizm człowieka dorosłego.

Poruszony tu temat jest obecnie bardzo żywotny i stale omawiany na szpaltach wszystkich czasopism w kraju i zagranicą, poruszających teoretyczne zagadnienia z dziedziny sportu i wychowania fizycznego. Często również wygłaszane są na ten temat prelekcje przez wybitnych lekarzy specjalistów. Jednym z ciekawszych był odczyt, wygłoszony przez dr. Batznera, kierownika oddziału chirurgicznego przy uniwersyteckiej poliklinice w Berlinie, o wpływie maksymalnego wyczynu sportowego na nasz aparat ruchowy.

Prelegent zaznacza na wstępie, iż ustrój żywy reaguje w swoisty sposób na bodźce wszelkiego rodzaju w zależności od ich jakości i natężenia. Bodźce słabe wpływają podniecająco, silniejsze — działają rozwijająco, lecz bodźce najsilniejsze wpływają hamująco, a więc są szkodliwe. Jest to prawo biologiczne ogólnie obowiązujące. Ćwiczenia cielesne możemy również uważać za bodźce, których wpływ zdrowotny na organizm zależy między innymi również od natężenia. Aparat ruchowy rozwija się znacznie pod wpływem ćwiczeń cielesnych co dotyczy zarówno ustroju kostnego, jak i muskulatury, a przytem pomagają one organizmowi naszemu magazynować rezerwowe materiały.

Normalny przebieg procesów życiowych nie wymaga od organizmu absorbowania całkowitej energii i siły, to znaczy, że wydajność pracy organizmu stoi poniżej jego maksymalnej możliwości, np. wykonany ruch stanowi mniejszy lub większy ułamek

możliwości ruchowej. Natura więc pracuje z umiarkowaniem, nie wyczerpując zbytnio organizmu i nie naruszając jego zapasów, lecz zachowując je dla wypadków koniecznych i wyjątkowych. Praca organizmu ograniczona jest jakościowo i ilościowo, a objawem tego jest zmęczenie muskulatury, zużywanie się tkanek, zmiany zachodzące w ustroju kostnym, zmniejszenie się ruchliwości stawów i t. d., co wywołuje wreszcie śmierć fizjologiczną wskutek zużycia organizmu.



Gimnastyka sokolic w Grójcu.

Następnie zastanawia się prelegent, jak pracuje aparat ruchowy podczas osiągania maksymalnego wyczynu. Mięsień nie pracuje wówczas z średnią szybkością i przy średnim obciążeniu, lecz dąży do osiągnięcia najwyższego wyczynu pod względem siły, szybkości i wytrzymałości. Stawy są zaabsorbowane w sposób maksymalny, a ru-

chy są często afizjologiczne, to znaczy odbywają się w kierunku niezgodnym z mechaniką stawu. To samo dotyczy kości, szczególnie tych, które są punktem przyczepu dla wielkich mas mięśniowych.

Widzimy więc, że natura nie jest przystosowana do maksymalnych wyczynów, jest ona raczej przystosowana do średniego obciążenia i wtedy najlepiej pracuje.

Sport wyczynowy stawia współczesnemu człowiekowi, w stosunku do jego aparatu ruchowego, zbyt wielkie wymagania. To musi bezwzględnie prowadzić do zmian ujemnych w organizmie, na co przytacza prelegent bardzo dużo dowodów ze swojej praktyki lekarskiej. Ogranicza się on tylko do aparatu ruchowego, gdyż jako chirurg tylko tego rodzaju przypadki może skonstatować, ale wyraża przypuszczenie, że internista i psycholog mógłby również służyć bogatym materiałem rzeczowym.

Zbyt wielkie obciążenie organizmu wymaga pracy w stopniu tak wysokim, jakim nigdy nie absorbuje życie codzienne, ani praca zawodowa. Jest to zbyt wiele dla naszego ustroju. W wypadku maksymalnego obciążenia obserwujemy w organizmie nast. przebieg procesów życiowych: ustrój usiłuje zadość uczynić wzmożonym potrzebom i do tego stopnia zostają zaabsorbowane poszczególne organy, że z czasem stają się one niezdolne do pracy i występują chorobowe objawy. Mięśnie stają się cienkie i zwiotczałe, kości tracą swoją właściwą zwartą strukturę, ścięgna ulegają nadwężeniu, słowem stają się mniej odporne, ulegają łatwo wypadkowi. Te objawy są czemś całkiem różnym od wypadków sportowych. W powyższych wypadkach jakiś organ ciała zostaje uszkodzony, co jednak w niczem nie zagraża całości, przetrenowanie zaś organizmu wywołuje powolne osłabienie jego tunkcyj.

Oprócz dodatniego wpływu ćwiczeń cielesnych na organizm człowieka, możemy teraz zaobserwować jego wpływ ujemny. Aparat ruchowy podlega nie tylko rozwojowi, lecz również degeneracji. Możemy nasz organizm uważać za źródło siły, bardzo wydajnej, ale to źródło nie jest niewyczerpalne, ma ono również swoje naturalne granice, jak wszystko w przyrodzie.

Często zaobserwować można, iż ludzie przetrenowani odczuwają tak silne zmęczenie fizyczne i psychiczne, że nie są zdolni do żadnych większych wysiłków. Jest to dowodem, iż organizm odmawia posłuszeństwa, na wskutek wyczerpania. Doświadczenia, wykonane na ostatniej Olimpiadzie, potwierdziły to w całej rozciągłości.

Stojąc wobec faktu, iż sport może działać ujemnie na organy i tkanki aparatu ruchowego, czyli że obok fizjologii ćwiczeń cielesnych należy się zająć również patologią tych ćwiczeń, prelegent usiłuje odpowiedzieć na pytanie, czy można uniknąć i zupełnie wyeliminować ujemne skutki maksymalnych wyczynów sportowych.

Jest to możliwe, jeżeli zamiast dążyć do maksymalnego, będzie się dążyć do najlepszego wyczynu, to znaczy, że wyczyn bę-



Jedną z ostatnich imprez kolarskich był bieg szosowy w Białymstoku.



dzie uzależniony od możliwości każdego indywiduum. Sport podobnie, jak lekarstwo, winien być pod względem ilości i jakości ściśle przystosowany do organizmu. Prelegent wskazuje naprz. na pewne sporty bezwzględnie szkodliwe, jak piłka nożna i boks, które stale wywołują zmiany patologiczne w stawach kolanowych i łokciowych. Jako lekarz ma on duże zastrzeżenia przeciwko zawodom, rekordom i specjalizowaniu się w sporcie. Dyscyplinę sportową i podporządkowanie się interesom klubu przyrównuje on do niewolnictwa. W dążeniu do osiągnięcia najlepszych wyników nie wolno tracić z oczu i nie uwzględniać poszczególnego indywiduum. Należy wziąć pod uwagę jego możliwości fizyczne i psychiczne, ustrój, potrzebę odpoczynku i t. d. i nie nakładać nań zbyt trudnych obowiązków. Mimo wielkiego wychowawczego znaczenia, jakie ma panowanie nad sobą, hartowanie woli, mierzenie sił na zamiary i t. d. nie można zapomnieć o ujemnych skutkach tego zbyt silnego, zbyt wybujałego pędu zwyczaj.

Indywidualną rywalizację sportową należałoby zupełnie wyeliminować dla młodzieży i kobiet — twierdzi prelegent, a dla mężczyzn stosować jak najrzadziej. Niech ustanie walka z cyframi, mierzenie ułamków milimetra i sekundy. Na miejsce zawodów indywidualnych należy wprowadzić zawody drużynowe osobników stojących na jednakowym poziomie.

Prelegent zwraca również uwagę na konieczność korzystania co pewien okres czasu z zupełnego odpoczynku. Wzmoczona praca pobudza przemianę materii, a tem samem potęguje w krwi ilość produktów rozkładu i zwiększa pracę wątroby i nerek w celu ich wydzielenia. W pracy powyższej bierze udział również system nerwowy, przeto dla przywrócenia w organizmie równowagi należy mieć dosyć czasu i spokoju. W przeciwnym wypadku możemy zauważyć ogólne zmęczenie organizmu, znane pod nazwą przetrenowania. Zmęczony organizm nie jest w stanie również odbudować swoich zapasów, jeżeli nie ma możliwości zupełnego odpoczynku.

Dostateczny sen i higieniczny tryb życia nie jest jeszcze wystarczający, jedynym środkiem jest pewna przerwa w uprawianiu ćwiczeń cielesnych. Jest to całkiem możliwe dla każdego, którego celem nie jest rekord, lecz harmonijny rozwój całego organizmu.

Powyższy pogląd na kwestję maksymalnego wyczynu, nie jest dla nas może czemś absolutnie nowem, ale jest poglądem, który my zbyt rzadko słyszymy. Nawet w zastosowaniu do młodzieży szkolnej nie przestrzegamy odpowiednich środków ostrożności. Podobnie, jak od szeregu lat dopuszczamy i obecnie do zawodów indywidualnych, zamiast wprowadzić odznakę sportową, która wreszcie kres temu położyła. Ochraniajmy ją przynajmniej podczas okresu dojrzewania, gdyż tem zapobiegniemy, aby nie stała się ona przedwcześnie t. zw. „Kanonenfuter” w zastosowaniu do potrzeb życia sportowego.

Mira Jakubowiczowa.

## G M I N A I R Z A D

Niedawne to były czasy, kiedy zagadnienia kultury fizycznej, kołatały się między nieliczną grupą młodzieży, uważaną przez poważnych obywateli za niedowarzone głowy. Przez te kilka lat naszej Niepodległości niedowarzone głowy w ogniu ciągłych walk o swoją ideję dowarzyły się w zupełności, zaś sprawa odrodzenia fizycznego narodu uznana została ogólnie za piękną potrzebę chwili.

W tym momencie między samorządnym pędem młodzieży a sferami kierowniczymi rządowymi czy też miejskimi musiała powstać nić wiążąca, musiał powstać przedewszystkiem stosunek opieki władz nad słabym finansowo ruchem społecznym. Stosunek taki istnieje i nikt już obecnie nie przeczy, że rząd na polu kultury fizycznej położył wielkie zasługi i że poczynania rządowe zmieniły zasadniczo stosunki w tej dziedzinie w całym kraju. Ale wymagania chwili rosną z dnia na dzień. Rozpoczęte prace wymagają coraz większych nakładów, a potrzeby ludności wszak będą wciąż rosnąć przynajmniej w ciągu lat najbliższych. Przyjdzie więc wkrótce moment, kiedy prace władz państwowych siłą rzeczy nie będą mogły zaspokoić wszystkich potrzeb i kiedy trzeba będzie zadać sobie poważne pytanie, kto ma dalej prowadzić i rozwijać pięknie rozpoczętą pracę rządu.

Na pytanie to niezbyt trudno odpowiedzieć. Zarząd gminy, władze samorządowe. Nietrudno także tę odpowiedź uzasadnić, gdyż z samego charakteru samorządu wypływa, że on przedewszystkiem, a nie władze państwowe, powołany jest do opieki nad kulturą fizyczną mieszkańców. Dziś Państwowy Urząd Wych. Fiz. w wielu miastach prowadzi ośrodki wych. fiz., władze rządowe subsydują budowę boisk oraz urządzeń sportowych; idą z chętną pomocą wszystkiemu i wszystkim na polu kultury fizycznej. Lecz cała wyżej wyszczególniona sfera działalności, aczkolwiek wykonywana przez rząd pod nakazem chwili, nie może być uważana za właściwą pole działalności władz państwowych.

Prace nad ustawodawstwem, kształcenie instruktorów, wychowanie fizyczne w szkołach, przysposobienie wojskowe, zaś w zakresie sportu jedynie i wyłącznie opiekowanie się najważniejszymi wystąpieniami na terenie międzynarodowym (ekspedycje olimpijskie i t. p.), sport w wojsku i szkole, oto jest ścisły zakres działania urzędów państwowych w unormowanych stosunkach.

Reszta, czyli cała olbrzymia dziedzina współpracy z organizacjami wszelkiego auctoramentu, należeć powinna li tylko do gminy, która w tym względzie jest instytucją w pierwszym rzędzie powołaną. Nie jest to pobożne życzenie, ani też dowolne rozgraniczenie kompetencji rządu i władz komunalnych lecz wypływa to przedewszystkiem z ustaw o samorządzie i podatkach komunalnych. Już pierwszy dekret o samorządzie miejskim z dnia 7 lutego 1919 roku, mówiąc w tytule II o zakresie działalności władz miejskich wyraźnie wskazuje, że do gminy należą „wszystkie sprawy, które dotyczą... zdrowia jej mieszkańców”. Lecz ustawa, wkładająca na barki samorządu wielki ciężar pieczy o zdrowie jej ludności, wyposażyła go równocześnie

w odpowiednie po temu środki w postaci pobieranego przez gminę podatku widowiskowego przynoszącego rocznie bardzo poważne sumy. Za pieniądze więc, które płyną do kasy samorządowej z wszelkiego rodzaju meczów, zawodów, pokazów i wyścigów, gmina ma obowiązek dbać o potrzeby kulturalno-fizyczne swych mieszkańców i jeśli tego obowiązku nie wypełnia, to śmiało można twierdzić, że pobieranie przez nią podatku od widowisk sportowych nie ma racji bytu. Niechaj zabiera go państwo, które tyle pieniędzy łoży na cele kultury fizycznej.

Bo jeśli chodzi o chwilę obecną, to jednakże stwierdzić trzeba, że nieliczne tylko gminy w Polsce traktują poważnie swą rolę w dziele odrodzenia fizycznego narodu. Podatki od widowisk sportowych pobierane są skwapliwie; kluby w najcięższych dla siebie chwilach składają duży haracz, lecz gdy przyjdzie do poparcia finansowego budowy boisk, pływalni, strzelnic i t. p., to władze miejskie zwykle udają bankruta i sprawę w końcu załatwia władza rządowa.

To samo mniej więcej da się powiedzieć o tworzeniu ośrodków wychowania fizycznego. Wiemy z przykładów zagranicznych, że ośrodki takie z własnymi salami gimnastycznymi i boiskami, istnieć powinny w każdej dzielnicy miasta. Rząd, zakładając takie ośrodki w szeregu miast zainicjował tę pracę, wskazał drogę, wyeksperymentował pewne formy dla dalszego rozwoju. Lecz już obecnie najwyższy czas, aby gmina zaczęła pracować samoistnie, przejmować nabyte doświadczenie i zwalniać energię rządu, uwieczoną w poczynaniach zbyt drobnostkowych i lokalnych.

Miasto, miasto i jeszcze raz miasto. Ono jest naturalnym opiekunem wszystkich klubów sportowych, towarzystw gimnastycznych. Ono powinno proteżować budowę budowę boisk i urządzeń sportowych. Ono powinno pokryć swój teren siecią ośrodków, dostępnych dla każdego.

M. Raszko.



Świetny kolarz włoski. Girardengo, zwany popularnie „il campionissimo”.



# REFLEKSJE LEKKOATLETY

Głos mistrza wielobojów — A. Cejzika

Każdy z nas pragnąłby niewątpliwie najszybszego rozwoju rodzimej lekkiej atletyki jak wszczepić tak i wyżej; dużo też pisano na ten temat zawiłych projektów, nie wszyscy jednak zdają sobie sprawę ze sposobów, skutecznie i bez wielkich zachodów zbliżających do tego upragnionego celu.

Chciałbym się podzielić spostrzeżeniami z czytelnikami „Stadionu” w nadziei, że chociaż może w drobnej mierze przyczynię się do lepszego uświadomienia ogółu w tem, co osiągnięto i co mogłoby okazać się dla nas korzystnym w przyszłości. Przedewszystkiem, jak mi się wydaje, w naszym niezwykle chlubnym pościgu za wynikami europejskimi doczekaliśmy się nienormalnego trochę zjawiska, mianowicie, że wspaniałe wyniki naszej ekstra klasy oparte są nie na podłożu naturalnego rozwoju sportowego mas, lecz na jednostkach nieco sztucznie wyhodowanych w spotkaniach międzynarodowych. Było to narazie dla nas korzystnym ze względów reprezentacyjnych i wpływało na przyspieszenie ustabilizowania się lekkiej atletyki na poziomie dość europejskim i odpowiadającym naszym zdolnościom narodowym.

Obecnie jednak nasza ekstra klasa coraz bardziej oddala się od reszty A. klasy; zatracając dotychczasowy swój wpływ na kształtowanie się wyników naszej średniej klasy sportowej i coraz więcej przypomina lidera motocyklistę, który uciekł prowadzonemu przez siebie kolarzowi. Każdy z nas rozumie co grozi w tym wypadku. Nasi rekordziści obecnie są albo zupełnie bezkonkurencyjni, lub równych sobie mają jednego najwyżej dwu zastępców; reszta tak zwanej A. klasy jest w rzeczywistości już o kilka klas w tyle. Stanowczo zbyt mało mamy wybitnych sportowców wobec wspaniałości niektórych naszych rekordów. Któż obecnie chociaż w przybliżeniu mógłby nam zastąpić takiego Kostrzewskiego, a tembardziej my-

śleć o poprawieniu jego rekordów. Niestety przypomina to zbyt szybki wzrost rośliny, która pnąc się z cienia ku słońcu, rosła tylko w górę, zaniedbując zdrowy rozwój całego organizmu.

Nawet najpotężniejsze stołeczne kluby — „Polonia” i AZS z tudem zebrałyby razem ze 30-tu atletów I-ej klasy — ilość śmiesznie małą wobec przeszło milionowej ludności Warszawy. Obecna sytuacja wymaga najszybszego uzdrowienia przedewszystkiem w interesie naszej reprezentacji, która w przeciwieństwie do Niemiec, nie mając oparcia na szerszych masach, może się załamać po pewnym czasie.

Tembardziej jednak możemy podziwiać fakt niebywale wysokiego poziomu naszych rekordów, dorównyujących w wielu wypadkach rekordom naszych sąsiadów, uprawiających lekką atletykę od 30-tu lat w warunkach, o których narazie nie możemy nawet marzyć. Świadczy to niezbicie o wielkich zdolnościach naszego narodu do lekkiej atletyki, przeto nie uważałbym wcale za przesadę twierdząc, że za 10 lat możemy się okazać na czele Europy, jak obecnie stanęliśmy na czele słowiaństwa.

Musimy jednak uświadomić sobie, że najwyższy już czas pożegnać się z dotychczasowym systemem uprawiania lekkiej atletyki samopas po linii najmniejszego oporu, przy którym możliwe były podobne nienormalne zjawiska, jak walka na śmierć i życie pomiędzy AZS i Polonią. Koncentracja w tych tylko klubach 90% rekordzistów Polski i nieco bezwzględna wskutek tego ustawa P. Z. L. A., ograniczająca wolność osobistą zawodników do miejsca ich zamieszkania.

Uniknęlibyśmy tego wszystkiego, gdyby nasze władze sportowe, mając trochę więcej doświadczenia, zawczasu unormowały bujne przejawy naszego młodego ruchu sportowego. Obecnie jesteśmy wobec konieczności znalezienia jakiegoś planu na najbliższy

szereg lat, korzystając z doświadczenia nabytego w pierwszym okresie, związanym bezpośrednio z zakończonym nareszcie „Łuczniakiem Wittiga”.

Popelniona obecnie omyłka może fatalnie odbić się już w najbliższej przyszłości, hamując przedewszystkiem stały postęp naszych rekordów i zmniejszając nasze szanse w spotkaniach międzypaństwowych.

Jako zawodnik, któremu najbardziej dał się we znaki ubiegły 5-cio letni okres rozgrywek „Łuczniaka” poczuwam się do obowiązku zwrócenia uwagi na kardynalny błąd — obciążania mistrzostw Polski jakkolwiek punktacją międzyklubową. Szkodliwe jest to z wielu powodów, najgłówniejsze to: obniżenie poziomu wyników i nadwyżenie finansowe ubiegających się o mistrzostwo klubów, zmuszonych do nadmiernego obsyłania każdej konkurencji w nadziei zdobycia jakiegoś punktu.

Ambicje klubowe i żądza walki o miano „Najlepszego klubu w Polsce” muszą znaleźć swe ujście w spotkaniach międzyklubowych. Żeby pobudzić energię klubów do rozwoju wszczepić, a nie opierania się na jednostkach, okręgowe związki powinny popierać imprezy noszące masowy charakter, mogące przytem podnieść w najwyższym stopniu ambicje klubowe. Podkreślam tu wyjątkową rolę czynnika ambicji klubowej, zasadniczo bowiem masowy charakter nie jest popularny w lekkiej atletyce, sporcie wybitnego indywidualizmu. Czasem nawet bardzo cenna nagroda nie wzbudzi żadnego zainteresowania do złe pomyślanej imprezy, — przykład „Elektrolux”. Ogromnie emocjonująca na terenie Warszawy mogłaby się okazać sztafeta 10 × 1000 m. o wiosenne i jesienne mistrzostwa WOZLA, rozgrywane dwukrotnie na otwarcie i zamknięcie sezonu.

Chciałbym też poruszyć karygodnie zaniedbywaną u nas kwestję wielobojów. Wieloboje są przecież bardzo dobrym środkiem, wychowującym w przyszłości doskonałego specjalistę.

Popieranie wielobojowości jest szczególnie ważne dla krzewienia w społeczeństwie racjonalnej idei wychowania fizycznego.

Nie można jednak wymagać, żeby młodzież sama chętnie garnęła się do wymagających pracy wielobojów. Obowiązkiem więc sfer kierowniczych jest zachęcić ją do tego. Śmiało możemy w tem brać przykład z doświadczonej Finlandji. Wielobojowość przyczyni się wybitnie do podniesienia klasy i wzbogaci społeczeństwo sportowe jednostkami, zastępującymi pod wielu względami kosztownych trenerów. I może dzięki temu właśnie zrozumieniu tych zasad, wielostronni zawodnicy Polonji zdobyli najzaszczytniejszą nagrodę lekkoatletyczną.

Antoni Cejzik.



Moment biegu na przelaj dla młodzieży pod Paryżem.

CZAS OPLACIĆ

PRENUMERATE

DO KOŃCA R. B.



# BIEG NA 400 METRÓW

W ślad za artykułem o sprinterach przystępujemy teraz do bilansu biegu na 400 mtr. A zatem:

Dawny rekord Polski 50,2" Biniakowski (1928), najlepszy wynik 50" Kostrzewski (1926).

Najlepszy wynik 1928 roku 50,2", dziesiąty wynik 52,6", przeciętna 51,8.

Najlepszy wynik 1929 roku 50", dziesiąty wynik 52,4", przeciętna 51,36".

Obecny rekord wynosi 50 sek. Kostrzewski, dawny raz jeden pobity.

1) Kostrzewski	A. Z. S. Warszawa	50"
2) Piechocki	A. Z. S. Poznań	50,3"
3) Żuber	Warszawianka	51"
4) Gniech	3 p. sap. Wilno	51,2"
Biniakowski	Warta Poznań	51,2"
6) Cejzik	Polonia Warszawa	51,4"
7) Weiss	A. Z. S. Warszawa	51,9"
8) Rzepuś	Stadion Kr. Huta	52"
9) Meyro	Polonia Warszawa	52,2"
10) Nowakowski	Polonia Warszawa	52,4"
11) Dobrakowski	Wawel Kraków	52,7"
12) Maszewski	Polonia Warszawa	53,2"
13) Mędrzycki	Polonia Warszawa	53,4"
14) Rusek	Skra Warszawa	53,6"
15) Szwarc	Warta Poznań	53,8"
Drozdowski	Cracovia	53,8"
17) Borkowski	Sokoł Grudziądz	53,9"
18) Iwański	Warta Poznań	54"
19) Mitas	Pol. K. S. Katowice	54,3"
20) Myszewski		54,3"
21) Miller	A. Z. S. Warszawa	54,4"
Liebfeld	Makabi Warszawa	54,4"
Nowosad	Sokoł Jarosław	54,4"
24) Wieczorek	3 p. sap. Wilno	54,6"
25) Kowalski	Wisła Kraków	54,6"
Wójcik	Pogoń Lwów	54,6"
27) Hoheisel	Bydgoszcz	54,6"

Z bardziej znanych zawodników nieodnotowane czasy Malanowskiego i Jaworskiego, który w sztafecie miał 51,8.

Kostrzewski pomimo, że 400 mtr. płaskie coraz wyraźniej nie jest jego specjalnością, utrzymywał w ub. sezonie na ogół przez cały czas pierwszeństwo w swych biegach. Na wstępie sezonu, co prawda na ryzykier bieżni o wielkim obwodzie, ustanowił rekord 50", równy paryskiemu wynikowi z 1926 r.

Następnie w Budapeszcie w sztafecie zrobił 49,6", zaś w Brnie 50,6". Mistrzostwa przegrał do Gniecha w 51,4". Uległ również o pierś Piechockiemu na akademickich zawodach w Budapeszcie w 50,4", zajmując trzecie miejsce. Na obu jednak wziął rewanż w Warszawie, wygrywając co prawda znacznie słabszym czasem, bo 51,8". Na tem skończyły się jego czterystametrówki indywidualne. W sztafetach uległ Magdysowi zaraz po indywidualnym zwycięstwie, zaś w czasie meczu z Czechami miał najlepszy czas dnia 50 sek.

Specjalizując się w biegu przez płotki i na 800 mtr. Kostrzewski 400 mtr. płaskie biegał niewiele, częściej w sztafetach. Przytem przeważnie miał w nogach bieg na swym właściwym dystansie, co było hardikapem dla jego przeciwników. Tem nie mniej ma zarówno najlepszy czas sezonu, jak i parę zwycięstw nad swym najgroźniejszym rywalem — Piechockim.

Nie wyniki jednak Kostrzewskiego, tylko ukazanie się dużego talentu Piechockiego stanowi moim zdaniem najważniejsze wydarzenie sezonu w biegu na 400 mtr.

Kostrzewski nigdy nie traktował i nie traktuje 400 mtr. płaskich jako swego zasadniczego dystansu, a wynik jego 50 sek. nie jest w stosunkach międzynarodowych pozycją zbyt pewną. Dziś sukcesu w Europie może spodziewać się tylko ten, kto zjeździe poniżej 50 sek. Kostrzewski prawdopodobnie mógłby na to się porwać, gdyby chciał specjalizować.

Mielśmy natomiast w roku 1928 człowieka, przed którym droga do europejskich wyników stała otworem. To — Biniakowski, bezwzględnie najpotężniejsza indywidualność, jaką w tej dziedzinie rozporządzała kiedykolwiek nasza lekkoatletyka. Niestety w ubiegłym sezonie zawodnik ten zerwał ze sportowym trybem życia i odrazu stanowiąc bezkonkurencyjnego czterystometrowca zleciał na słabe 5 miejsce.

Otóż to załamanie się Biniakowskiego w znacznej mierze rekongensuje rozkwit talentu Piechockiego. Może słabszy fizycznie, ale bardziej rasowy od Biniakowskiego, już dziś imponujący długim, stylowym krokiem, Piechocki jest dalekim od wypowiedzenia swego ostatniego słowa i w roku przyszłym niewątpliwie zjeździe poniżej 50 sek., a to oznacza, że zagarnie rekord Polski. Chyba, że Biniakowski weźmie się porządnie do pracy, wówczas mielibyśmy ciekawy obraz zażartej walki.



Piechocki (AZS. Poznań) był w sez. tegorocznym najczynniejszym czterystometrowcem.

W ubiegłym sezonie Piechocki miał kilka naprawdę pięknych momentów, że wymienię tylko wspaniałą walkę jak równy z równym z Barsim, wprawdzie przegraną, lecz w jakim stylu!

Odrzuca na wstępie sezonu zwrócił Piechocki na siebie uwagę zwycięstwem nad Biniakowskim w 52,4".

Na mistrzostwach Polski przegrywa do Gniecha i Kostrzewskiego w 51,6". Gniechowi rewanżuje się następnie dwukrotnie: na meczu z Rumunją i z Węgrami, gdzie osiąga 50,4" i ulegając Barsiemu bije Magdysa. Najlepszy swój czas osiąga w czasie zawodów akademickich w Budapeszcie, gdy przegrywając do Magdysa o dłoń zrobił czas 50,3". Następnie raz jeszcze bije Biniakowskiego w czasie meczu Poznań—Kraków w 50,9", wygrywa 400 mtr. na meczu z Czechami w 50,8", oraz uzyskuje też sam czas w sztafecie.

Na trzecim miejscu należy postawić bezwzględnie wielki, nieokrzesany talent Gniecha, biegnącego żywiołowo, bez większych śladów stylu. Walcząc z uporem i wytrwałością potrafił on na mistrzostwach Polski wydrzeć na finiszu zwycięstwo Kostrzewskiemu i Piechockiemu w 51,2", po-za-tem zawsze bojowy, walczący do ostatka i dla tego czasami, jak na meczu z Węgrami, dochodzący do mety resztą sił — w rękach trenera może stać się dużą nadzieją na przyszłość.

Żuber miał od niego czas lepszy o 0,2 sek., ale osiągnął go w Rydze na bieżni o jednym zaledwie wirażu. W czasie międzynarodowych zawodów w Wilnie Żuber zwyciężył Gniecha dość przekonująco, w pełni jednak sezonu Gniech był zdecydowanie lepszy i nawet w czasie sztafety na meczu z Czechami osiągnął równe 51", co zresztą jak każdy czas mierzony w sztafecie nie jest w pełni miarodajne. Faktem jednak jest, że Żuber w tym dniu miał 51,2" oraz, że na meczu Warszawa—Wilno uległ Gniechowi, dając mu w ten sposób rewanż za porażkę na początku sezonu, świadczy o wyższości wilnianina.

Mowa cyfr na następnym miejscu stawia Biniakowskiego, jednak rola jego była bardzo skromna. Nie spotykał się ani z Kostrzewskim, ani z Gniechem. Oba spotkania z Piechockim przegrał, uległ również Cejzikowi, a nawet Meyrze.

Cejzik, który dotąd tylko w sztafetach dokonywujący cudów waleczności, tym razem osiągnął świetny czas 51,4" i to w czasie dziesięcioboju (!) oraz Weiss, który ukazał się na początku sezonu, by zakończyć swą karierę wynikiem 51,9" — reprezentują u czoła listy czterystometrowców starą gwardię dającą ostatnie lekcje swym młodszym kolegom.

Wśród nich jest paru rokujących jak najlepsze nadzieje i czyniących stale postępy.

Rzepuś, a przedewszystkiem Dobrakowski i Rusek zrobili duże postępy. Nie można tego powiedzieć o biegaczach Polonii.

Ciekawą jest w towarzystwie sprinterów rola Szwarc, który schodzi na coraz niższe dystanse i potrafi zawsze zapewnić sobie pewne sukcesy. J. Szyszko-Bohu



# NA TEMAT „REKORDU BRAMEK”

Goalf	rok 1927	rok 1928	rok 1928
38	H. Reyman		
31	Łańko		
29		H. Reyman, Gintel	
27			Nastuła
26		Łańko	
25	Kuchar		
24	Przybysz		Przybysz
22		Nastuła	
21	Jung		
19	Geisler	Kuchar	Joksz
18	Herbstreich	Steuerman, Nawrot	Kozok, Ałaszewski
17	Adamek, Garbień, Krumholz	Król, Przybysz, Ciszewski	Reyman H.
16	Ciszewski, Sawka, Mahler	Balcer, Kozok	Sawka, Kniola
15	Czulak	Staliński, Geisler	Pazurek
14	Aldek, Emchowicz	Goerlitz	Sobota
13	Balcer, Kacy, Gumowski		
12	Nawrot, Sobota, Bacz, Sowiak, Kozok, Kubik A.	Bacz, Czulak, Reyman III	
11		Cieszyński, Ałaszewski	Łanko, Kowalski, Tadeusiewicz
10		Garbień, Korngold	Kałuża (Cr.), Malczyk, Wypijewski, Suchocki, Peterek
9	Ałaszewski, Rebusione, Nastuła	Jung, Luksemburg, Mauer, Sobota, Kubiński, Kałuża (Cr.)	Rusinek, Czulak, Bator, Hanke, Król, Smoczek, Szenajch, Balcer

Corocznym zwyczajem po zakończeniu sezonu piłkarskiego piszę dla Stadjonu artykuł o rekordzie bramek. Piszę o sztuce strzelania bramek, sztuce, która schodzi na psy. Liga stanowczo źle działa na porost tej umiejętności. Teoretyczne rozważania nad przyczyną tego stanu rzeczy zacznę od zestawienia rekordów 3ch lat, t. j. lat, w których działała Liga, co wyżej umieszczamy.

Z nienotowanych w ubiegłych latach, dla zbyt małej ilości bramek Kniola miał 2 goale (1928 r.), Wypijewski 1 + 8 br., Peterek 2 br. (1928), Malczyk 4 br. (1928 r.), Suchocki 5 br. (1928 r.), Rusinek 3 br. (1928 r.), Hanke 1 br. (1928 r.) i 2 br. 1927 r.

Jak widzieliśmy, rekord bramek łysieje. Na przódzie coraz rzadziej, na tyłach trzymają się jeszcze kępki.

Na stan ten złożyło się parę przyczyn. Pierwszą najważniejszą jest rozbicie się najbardziej stylowych linii ataku. Więc: Wisła straciła łączników (Reymana III i Kowalskiego), a Adamek po złamaniu nogi zjechał na 4 goale; Legja grała już to bez Nawrota, już to bez Ciszewskiego, Warta wstawiła Stalińskiego na lewe skrzydło, no a Pogoń to przeszłość. W wzamian za te straty jedynie Cracovia zmontowała sobie stylową linię napadu z Kozoka, Malczyka II i Rusinka, a pozatem Kałuża... uczy się grać (co będzie jak się nauczył!) i wykazuje już o jedną bramkę więcej niż w roku ubiegłym.

Rozbicie się stylowych linii napadu ma dlatego duże znaczenie, iż styl jest w danym wypadku równoznaczny z umiejętnością wyrabiania sytuacji. Zdobycie bramki musi być poprzedzone stworzeniem pozycji do strzału, a tej umiejętności nowicjusze nie posiadają. Stąd nikłe wyniki w rekordzie.

Drugą przyczyną mizerii strzałowej jest podeszły wiek najlepszych strzelców. Reyman, Kuchar, Przybysz, Steuermann, Staliński są coraz wolniejsi, przez co coraz mniej skuteczni, Gintel przestał grać. A tymczasem między nowicjuszami mało widać gwiazd.

Dalszym powodem słabego urodzaju na goale jest podniesienie się klasy defensyw klubowych a zwłaszcza bramkarzy. Takiej ilości doskonałych bramkarzy nigdy w Polsce nie było: Domański, Fontowicz, Miła, Skwarczyński, Kisieliński, Sobociński, Kramer i t. p. to wszystko goal-kepeery poważnej klasy. Pomocnicy i obrońcy dorównują co do umiejętności w zupełności napastnikom. Napastnicy zawsze byli i powinni być arystokratami piłkarskimi. Muszą oni posia-



Tegoroczni zwycięzcy:  
Przybysz (drugi) Nastuła (pierwszy),  
Joksz (trzeci).

dać więcej umiejętności technicznych i lepsze warunki fizyczne niż pomocnicy i obrońcy, a pozatem powinni znać się na strategii piłkarskiej. Konstruować atak jest trudniej, niż go psuć. Manewr obejścia jest większą sztuką niż wybijanie. Ponieważ napastnicy w znakomitej większości nie posiadają w walce z tyłami koniecznych plusów techniki i taktyki, nic dziwnego, iż wyniki bezbramkowe i małoefektywne są najczęstsze.

Ostatnią przyczyną upadku sztuki strzelania jest brak talentów. Nowicjuszami w rekordzie są Joksz, Kniola, Pazurek, Wypijewski i Malczyk. To jest o wiele za mało. Obecność Joksza i Pazurka świadczy o tem, iż talentów może nie brakłoby w Polsce lecz ci co się trudnią ich wyszukiwaniem nie znają się dobrze na rzeczy, nie umieją się na nich poznać, lub że polowania na strzelców dzięki rygorom statutowym są niemożliwione. Z punktu widzenia poprawy klasy ligowej przydałoby się zawieszenie na jakiś czas przepisu o zwalnianiu graczy, gdyż w prostej linii dążymy do tego, iż Liga nominalnie będzie ekstraklasą polską, ale klubów, które (jak Garbarnia), mogłyby zdobywać mistrzostwo strzeba będzie szukać gdzieindziej. Kluby zawodowe mają sytuację ułatwioną. Tam gracze wyrabiający się w słabszych klubach wystawiani są łatwo; problem ten natomiast w klubach amatorskich jest najtrudniejszą kwestją do rozwiązania.

Jeżeli chodzi o samą sztukę strzelania zgóry powiedzieć trzeba, iż stoi nisko. Tytuł strzelca bowiem należy się nie tylko temu, kto ma strzał wypracowany t. zn. ma jedną lub kilka pozycji, z których nie chybiał cel i w jeden stały sposób zdobywał bramki. Umiejętność taka składa się na indywidualność gracza. Stąd mówi się o zbieraniu center Reymana lub główkach Ciszewskiego. Graczy, którzyby byli znani ze specjalnych strzałów jest mało. Większość strzelców, to amatorzy przypadku; wpełzną z piłką bramkarza, wykerzystać złe odbicie obrońcy, potem dojść do przeboju — do tego dużo skorych, ale wytrenować sobie bomby z 30-tu metrów, nauczyć się strzelać z volajem z centry, plasować piłkę głową, gdzie się chce na to brak amatorów.

Królem strzelców ligowych jest *Nastuła*. Pozycję swą zawdzięcza głównie swej pracowitości, a pozatem mądrej grze Reymana i reszcie drużyny grającej tylko na niego. Nastuła długiego strzału nie posiada; z pola karnego plasuje celnie. Umie strzelać z center bez gaszenia i dużo chodzi na przeboje.

*Przybysz* utrzymuje się ciągle na jednym poziomie. Grę jego już charakteryzowałem.

*Joksz* to strzelec bez specjalnych rysów indywidualnych. Na boisku mało widoczny, pilnie chodzi na przeboje, i wykorzystuje centry Batora. Jest właśnie tym strzelcem, który wykorzystuje przypadkowe sytuacje.

*Kozok* jest strzelcem pierwszej wody. Rozporządza bombami z kilkudziesięciu metrów, umie strzelać górą lub dołem. Z zimną krwią plasuje najbardziej szybkie podania lub wjeżdża przebojem do samej bramki. Talent olbrzymi. Gdyby grał od początku sezonu napewno miałby lepszy rekord bramkowy.

*Ałaszewski* jest specjalistą od łoków; rzadko jego bramki są czyste. Co do ambicji i ofiarności w grze może się z nim równać jedynie Pazurek i Ziemian.

*H. Reyman* po złożeniu, jeżeli tylko są centry lub auty wolne, powiększa sobie rekord goali. Słabsza forma Adamka i brak łączników są przyczyną jego gorszych wyników, gdyż mimo pewnej powolności zawsze jest groźnym.



*Kniola* z 2-ch goali w r. 1928 zaawansował na 15. Wybija się świetnymi ostremi, przyziemnymi strzałami oddawanymi niejednokrotnie z wielkiej odległości. Jest talentem, który powinien się rozwinąć.

*Sawka* drugi strzelec Czarnych jest jeszcze mało skryształizowaną indywidualnością. Widziałem go zawsze w słabej formie.

*Pazurek* od czasów Kuchara, Bacza i Garbienia jest pierwszym graczem, który reprezentuje nietylko ich klasę, ale i ich styl gry. Ten sam żywiołowy ciąg na bramkę i ta sama ambicja. Technika Bacza, strzały Garbienia. Najlepiej z polskich graczy chodzi on na przeboje. Strzela ostro tak piłką będącą w ruchu, jak i z rzutów wolnych. W ubiegłym sezonie był w świetnej kondycji fizycznej, jednak jego technika powinna go utrzymać na wysokim poziomie, nawet w wypadku, gdy noga i serce nie dopisywały mu tak jak obecnie.

*Sobota* pracowity, niezły technik, podobnie jak *Tadeusiewicz* sukcesy swe zawdzięczają nietylko opanowaniu sztuki strzelania ile ruchliwości.

*Łaniko*, gracz wielkiego talentu jest przykładem, że sztuka bez ambicji w grze i walce nie przynosi sukcesów. Skutkiem małej szybkości lenistwa i niewytrzymałości, rzadko dochodził do strzału, dawniej tak groźnego.

*Kowalski* mądrze ustawia się do podań Reymana i Balcera. Strzela z bliska; groźne są jego główki. Skutkiem choroby mało rozgrywał zawodów.

*Kaluza* miał świetny sezon. W Krótku i Małczyku znalazł wreszcie łączników, z którymi mógł przeprowadzić swe podążnięcia strategiczne. Bramki strzela zwykle głową lub z bliskiej odległości z czoła.

Z tych dobrych graczy na uwagę zasługuje *Wypijewski*, pierwszy strzelec ze skrzydłowych. Groźne są jego strzały lewą nogą

w prawy róg bramki i „wjeżdżane” przeboje.

*Hanke* jest pierwszym strzelcem między pomocnikami. Większość bramek strzelił z rzutów wolnych.

Nie wiem dlaczego tak się już utarło u nas, iż od pomocników nie żąda się umiejętności strzelania. Nawet takiemu Kotlarczykowi I. nikt nie wypomina tego, iż nie strzela nigdy do bramki. A przecież jest to jego obowiązkiem. Taki Kurpiel, Brandstätter, Orth lub Samitier niejedną bramkę strzelili grając w pomocy. U nas próbuje tej sztuki jedynie Hyla.

Graczami, o których prawdopodobnie będzie głośno w przyszłym roku są jeszcze: Rusinek, Peterek, Bator, Rajdek i Szerfke.

Za rok się przekonamy...

Dr. St. Mierech

## ROMAITOŚCI

Prof. E. Piasecki z Poznania obchodzi obecnie jubileusz 30-letniej pracy nad wychowaniem fizycznym.

Biura Państwowego Urzędu W. F. przeniesione będą jeszcze przed świętami do specjalnego gmachu w parku Agrykoła.

Powrót zwycięskiej ekipy konnej z Ameryki spodziewany jest na dzień 12 grudnia w Warszawie.

Niebawem odbędzie się specjalna konferencja kierowników okręgowych urzędów w f z naczelnikami wydziałów w sprawie wzmoczenia pracy na polu w f w miastach

Pokaz kobiecej gimnastyki Agnety Bertram odbędzie się 15 b. m. o godz. 12 w sali Tow. Hygienicznego (Karowa 31). W pokazie tym weźmie udział znakomita Dunka, panna Otto oraz pierwszy polski zespół uczennic Agnety Bertram. Poza tem odbędzie się także odczyt p. Olszewskiej o „Gimnastyce Kobiecej”. Pokaz ten organizuje redakcja „Startu”.

Niedawno odbyła się w Polskim Tow. Emigracyjnym konferencja z udziałem delegatów ZZ w osobach kpt. Kurlęty, red. Sikorskiego, kpt. Fularskiego i por. Zarychły z ramienia PTE. Omówiono na tem zebraniu stan sportu polskiego na emigracji, poruszone kwestję zbiórki na fundusz olimpijski wśród Polaków emigrantów i postanowiono przystąpić do zorganizowania sekcji sportowej przy PTE. Poza tem zarząd ZZ wszczął już akcję mającą na celu pomoc ze strony konsulatów dla polskiego ruchu sportowego i postanowiono przeprowadzić spis polskich klubów sportowych zagranicą.

Lista najlepszych kolarzy torowych (sprinterów) w r. bież. przedstawia się następująco: 1) Szamota, 2) Koszułski, 3) Puszczyński, 4) Podgórski, 5) Kendzia, 6) Janociński, 7) Zybert, 8) Niciński, 9) Łączyński, 10) Einbrot. Wśród długodystansowców na czele Lange i Włodarczyk, a za prowadzeniem motorów — Lange i Oksiutycz.

Ostatnio ukazało się rozporządzenie MSWojsk. i Min. Oświaty o sposobie powoływania członków Komitetów W. F., które nastąpić winno w marcu, a wyjątkowo w r. bież. w grudniu.

W Warszawie odbył się konkurs elastyczności motocykli, polegający na najwolniejszym przebyciu trasy 150 mtr. Najgorszy czas miał Hering 10:11 przed Frankowskim 9:53. Po zsumowaniu punktów karnych pierwsze miejsce przypadło jednak Frankowskiemu („Douglas”) przed Heringiem („Raleigh”) i Duchem (Propulcycle). Poza konkursem na motocyklu z wózkiem Drihin („Herley-Davidson”) miał czas 18 m.

Dyrektor Państwowego Urzędu W. F. pułk. dypl. Kiliński wygłosił w Łodzi w ubiegłą niedzielę odczyt p. t. „Ideowe podstawy wychowania fizycznego” oraz program na najbliższe dni”. Osoba prelegenta zgromadziła elitę sportową Łodzi. Odczyt wypadł wspaniale

W roku przyszłym centrum wyszkolenia kawalerji przeniesione będzie z Grudziądza do Piotrkowa.

## O WEJŚCIE DO LIGI

W Łodzi Naprzód (Lipiny) uległ ŁTSG 5:3 (4:1). Gra ciekawa, szczególnie w pierwszej połowie. Bramki padały od pierwszej minuty. Pierwszą zdobyło ŁTSG przez Królika. Wyrównał Naprzód ze strzału Cuga. W dalszym ciągu zawodów ŁTSG wykazało słabą grę obrony i bramkarza Naprzodu tak że do przerwy ustaliło wynik 4:1 przez Herbstreicha i Franomana. Po przerwie ŁTSG opadło na siłach w przeciwieństwie do Naprzodu, który zwiększył tempo i przeważał, dzięki czemu Kumor uzyskał 2 bramki. Ostatnie 10 minut gry zdecydowało o zwycięstwie łodzian, który wzięli się do pracy i przez Królika strzelili piątą bramkę. Sędziował dobrze p. Grabowski z Warszawy.

We Lwowie Lechia pokonała Ognisko 3:0(1:0). Drużyna lwowska grała nieszczę-

śliwie, potrafiła jednak zapewnić sobie zwycięstwo dzięki trzem celnym strzałom Rusieckiego. Najlepszym na boisku był obrońca Lechji, Pająk. Sędzia p. Rutkowski.

W tabeli gier prowadzą: 1) Lechia 6 gier 8 pkt, st. br. 17:8, 2) Naprzód (Lipiny) 5 gier 6 pkt, st. br. 17:11, 3) ŁTSG 4 gry 6 pkt, st. br. 14:11, 4) Ognisko 5 gier 0 pkt, st. br. 4:22.

Pozostały do rozegrania mecze — 15.XII ŁTSG—Ognisko w Łodzi i 22.XII Naprzód — ŁTSG w Król. Hucie. Widzimy zatem, że jeszcze nic nie wiadomo, kto wejdzie do Ligi. Przypomnieć trzeba, że w wypadku gdy dwa kluby zdobędą równą ilość punktów, zarządzona będzie decydująca rozgrywka, o ile zaś równą ilość punktów będą miały trzy kluby — zadecyduje stosunek bramek.



Drużyny Wyższej Szkoły Handlowej i Uniwersytetu przed meczem w stolicy.





*Drużyna Naprzód (Lipiny)—jeden z kandydatów na wejście do Ligi.*

## LIST Z KRAKOWA

W Krakowie powstała nowa sala szermiercza w gmachu Akademii Górniczej, który po sześciu latach wytrwałego czekania obecnie jest na ukończeniu. Obszerna sala jest urządzona bardzo dobrze, zaopatrzona w wszystkie wymogi nowoczesne, garderoby, natryski, sale boczne do przyjęć, pomieszczenia sekretariatu itd. Jako markament jedyny można podnieść zbyt małą wysokość sali, co może powodować pewną duszność. Czynniki miarodajne wołały jednak znieść tę ujemną stronę, niż wybrać salę, którą senat akademicki proponował poprzednio, a która leży na czwartym piętrze (windy niema).

W nowej sali ześrodkowano wszystkie jednostki i zrzeszenia, trenujące szermierkę, więc przedewszystkiem zrzeszenia akademickie, następnie zaś dzięki porozumieniu się z Ośr. W. F. DOK V wszystkie organizacje wojskowe, wreszcie treningi osób prywatnych. Sala jest zajęta przez wszystkie dni tygodnia, o każdej porze dnia i świadczy dobitnie o tem, że dotychczasowy brak odpowiednio urządzonej sali szermierczej dawał się dotkliwie we znaki. Dawna sala, w hotelu Saskim, w której odbywały się jeszcze treningi przedolimpijskie naszej reprezentacji, obecnie po przebudowie będzie mieścić w sobie... kino. Treningi szermiercze prowadzi niestrudzony fechtmistrz Linneman, przy gorliwej asystencji p. Jakubowskiego, świetnie wyszkolonego przez Szombathely'ego.

Dotychczasowa wojskowa sala szermiercza w koszarach przy ul. Rajskiej została zwinięta, a raczej uległa przeobrażeniu. Zajął ją Ośrodek W. F., uruchamiając upragnioną poradnię sportowo-lekarską, w której nie tylko poddaje się obowiązkowemu badaniu wszystkich zawodników, lecz udziela się porady i pomocy w wypadkach, gdy tego zachodzi potrzeba. Poradnia jest doskonale urządzona, posiada w swym inwentarzu kilka stołów do masażu, przybory do masażu elektrycznego, do leczenia doraźnego niektórych uszkodzeń ciała, przybory do badań i pomiarów wszelkich rodzajów, jako gałąź osobną poradnię psychiczną itd. Badania odbywają się codzien-

nie w grupach, na które podzieleni są wszyscy i wszystkie.

Wobec zainteresowania się coraz szerszych warstw społeczeństwa krakowskiego narciarstwem, powstają coraz to nowe sekcje i ośrodki treningowe, a już istniejące wykazują wielką aktywność, nie stojącą jednak niestety w żadnym stosunku do... przerażającego braku śniegu.

Po zorganizowaniu kilku podsekcji na prowincji i zgrupowaniu w nich olbrzymiego wprost narybku, Wisła zorganizowała sekcję krakowską, do zarządu której weszli pp. Sayse-Tobiczyk, Zakrzewski, Zygmuntówna, Zalasinski i Wajda. Sekcja wykazuje ożywioną działalność i przygotowała cały szereg kursów miejscowych, oraz zamiejscowych w Nowym Targu, Czersztynie, Żegiestowie i t. d. Znamiennym jest fakt, że członkami sekcji wobec świetnej jej organizacji są nawet członkowie Cracovii, która dotychczas nie uruchomiła sekcji narciarskiej. Ruchliwa Wisła przygotowała wszystko, by na Sikorniku (wzgórzu podkrakowskim, świetnie położonym) wybudować skocznnię. Projekt ten przejął PZN, który wyłonił komisję, mającą zająć się zrealizowaniem planu budowy. Niestety komisja ta bawi się w absolutną bezczynność, czekając zdaje się na śnieg czy co tam, wobec czego Wisła przystępuje do budowy małej t. zw. tymczasowej skoczni na zachodnim stoku Sikornika. Teren i obóz narciarski przygotowała też Makabi, która wykazuje wybitną żywotność we wszystkich sekcjach.

Nad wszystkimi temi ośrodkami narciarstwa będzie czuwał nowoobрани zarząd Okręgowego Związku Narciarskiego, w składzie pp. Sayse-Tobiczyk, dr. Stanisławski, Bauminger, inż. Łasiński, Kirschbaum, Kornicki, Boniecki, dr. Popielówna, kpt. Zakrzewski.

WKS Wawel, którego siła organizacyjna uwidacznia się w sekcjach: strzeleckiej, lekkoatletycznej, kolarskiej i piłkarskiej, na zimę uruchomił sekcje: dramatyczną i mandolinistów.

KOZGS po szczęśliwym przebyciu Walnego Zgromadzenia rozpoczął szereg roz-

grywek pucharowych drużyn gier ruchowych, które cieszą się wielkiem powodzeniem zarówno wśród biorących udział, jak i wśród kibiców klubowych.

Pływalnia w YMCA jest zajęta przez cały niemal dzień. Prócz niektórych klubów trenuje tutaj także Studium W. F. Uniwersytetu Jag. pod kierownictwem Linnemana. Prym wśród pływaków wodzi naturalnie Cracovia, mająca olbrzymi narybek i silny zastęp wyszkolonych już zawodników. Wisła liczebnie silna, zaczyna jednak od samych początków, AZS sekcji de facto nie posiada. Inne kluby bądź nie mają sekcji pływackich, bądź też nie mają dostępu do pływalni YMCA. Kot, odbywający służbę wojskową w podchorążówce krakowskiej trenuje w YMCA i podobno ma na wiośnię zasilić szeregi Cracovii.

Na zakończenie przytoczę wyjątki z bilansu krakowskiej lekkoatletyki.

W okresie od dnia 1 stycznia do dnia 15 listopada zarejestrował K. O. Z. L. A. 190 nowych zawodników, co łącznie z zgłoszonymi w latach poprzednich 283 daje cyfrę 473 lekkoatletów zrzeszonych w 12 klubach Okręgu Krakowskiego. Najwięcej w bieżącym roku zgłosił W. K. S. Wawel b, 40, dalej idąc: Sokół — 28, Legia — 24, Wisła — 22, Metal — 18 Cracovia — 16, Makkabi — 12, AZS — 11, Jutrzenka — 8, Polscyiny K. S. — 6, Samson — 5.

K. O. Z. L. A. urządził w roku bieżącym 8 zawodów, w tem mistrzostwa okręgowe pań i panów i 1 mecz międzyokręgowy Poznań—Kraków. Ponadto rozegrano w Poznaniu mecz pań Kraków—Poznań, w Król. Hucie mecz pań i panów Górny Śląsk—Kraków.

O ile zawody o mistrzostwo zwłaszcza męskie były obelane bardzo licznie, o tyle inny rodzaj zawodów stał ilościowo na słabym poziomie. Naprzykład: pięciobój panów nie doszedł do skutku, gdyż ze zgłoszonych sześciu zawodników zjawił się na starcie jeden, a z wezwanych kilkunastu sędziów także tylko jeden się zjawił. Zawody pań Poznań—Kraków wygraliśmy w pięknym stosunku 66:58. Należy tu wyszczególnić zawodniczkę Freiwaldównę, która zdobyła największą ilość punktów dla barw Krakowa. Natomiast mecz panów Poznań—Kraków i mecz ze Śląskiem przegraliśmy. Pierwszy w stosunku 95:65, drugi 149:119.

Najwięcej zaszczytu barwom Krakowa przynosił wyrzutek osiągnięty w skoku w dal przez Nowaka: 7.18 i 7.29, przez Freiwaldównę w tej samej konkurencji 5.05. Ponadto poprawiono cały szereg rekordów okręgowych np. 110 płotki (Nowosielski), dysk (Turek), 5000 m. (Czubak), 10-ciobój (Buchala) i t. d. Wyszczególnić też należy zaszczytne miejsce w mistrz. Polski osiągnięte przez sekcję pań Cracovii. Wyniki te stawiają nas w rzędzie najsilniejszych okręgów.

H. I.

Nasi narciarze startować będą zagranicą w nast. zawodach: mistrzostwa akademickie w Davos (7—12.I), mistrzostwa Jugosławii w Bled (29 I—3.II), mistrzostwa Czechosłowacji i Austrii (początek lutego), mistrzostwa Niemiec 4—9.II w Algae, Igrzyska Północne w Szokholmie (12—16.II) i mistrzostwa Europy w Oslo (23.II—3.III).



## ZE ŚWIATA BOKSERSKIEGO

W Poznaniu w sali kina Metropolis odbył się mecz bokserów między Wartą (Poznań) a ABC (Wrocław) zakończony bezapelacyjnym zwycięstwem pięściarzy poznańskich 14:0. Zaznaczyć należy, że aż w pięciu wypadkach bokserzy niemieccy wykazali nadwagę, tak, że rozegrane spotkania odbyły się jako towarzyskie, a zwycięstwo przyznano Warcie. Z tych pięciu spotkań jedno tylko przyniosło zwycięstwo A. B. C. Wyniki poszczególnych walk: waga musza — w meczu towarzyskim nadwaga Niemca, Kokociński zwycięża na punkty Scholza II (ABC), w. kogucia: Stępnik (W) bije w spotkaniu towarzyskim Hoeppnera na punkty; w. piórkowa w walce towarzyskiej Forlański (W) pokonywa Kocha (ABC); w. lekka — w meczu towarzyskim Moka (ABC) zwycięża przez k.o. w pierwszej rundzie Matuszewskiego (W); w. półśrednia — w spotkaniu towarzyskim Arski (W) mając cały czas wybitną przewagę, zwycięża cięższego o 6 kg. Wenzla (ABC) w 3-ej rundzie przez k.o.; w. średnia — w bardzo ładnym spotkaniu Majchrzycki (W) bije wysoko na punkty Muellera (ABC). W wadze półciężkiej Wiśniewski pokonał na punkty Scholza (ABC). Sala przepełniła.

W Gliwicach rozegrany był mecz bokserów pomiędzy Śląskiem Niemieckim i Śląskiem Polskim, zakończony wynikiem 10:6 dla Niemców. Zaznaczyć należy, że Polacy wystąpili w bardzo osłabionym składzie. Oto wyniki: w. musza — Heissig (Śl. O.) zwyciężył Meichelskiego, w. w. kogucia — Kaleta (Śl. O.) pokonał Kenera, walka w wadze piórkowej pomiędzy Machoniem (Śl. O.) a Paskowskim została przerwana w pierwszej rundzie, gdyż Polak wskutek silnego ciosu, zadanego Kalecie, złamał sobie rękę. Zwycięstwo przyznano Machoniowi. W wadze lekkiej Górny wygrał pewnie z Lamuskiem (Śl. O.), w wadze półśredniej Mierzwa (Śl. O.) znokautował w pierwszej rundzie Kulesę. W wadze półciężkiej nie wystawiliśmy zawodnika, to też punkty w tej wadze przypadły Niemcom. W wadze ciężkiej Wocka pokonał wysoko na punkty Reinerta (Śl. O.). Sędziował w ringu p. Brzoza, na punkty pp.: Pietrek z Gliwic i Sadłowski z Katowic.

W Łodzi w niedzielę odbyły się zawody bokserów międzyklubowe z udziałem zawodników Warszawy i Poznania. Sala fabryczna Geyera wypełniona była po brzegi. Występ Konarzewskiego wzbudził ogólne zainteresowanie, lecz zawiódł oczekiwania. Konarzewski dziś daleki jest do swej dawnej formy. Dwuletnia przerwa zrobiła swoje. Z innych walk zanotować należy piękne starcie Anioły (Poznań) z Seweryniakiem. Wyniki techniczne przedstawiają się następująco: waga musza: Spodenkiewicz (IKP) — Zarecki (Bar-Kochba). Zwyciężył Spodenkiewicz na punkty. Waga kogucia: Lipiec (Geyer) — Taborek (IKP). Wygrał Lipiec na punkty. Waga piórkowa: Cyran (Zjedn.) — Garncarek (IKP). Wygrał Garncarek na punkty. Waga mieszana: Meyer (Geyer) — Kuropatwa (K. E.). Zwyciężył Meyer na punkty. Waga musza: Urkiewicz (Makkabi—Warszawa) — Małoszczyk (Sokół—Łódź). Po zaciętej

walce zwyciężył Urkiewicz na punkty. Waga półśrednia: Wysocki (Makkabi—Warszawa) — Trzonek (Sokół—Łódź). Zwyciężył w ładnym stylu na punkty Trzonek. Waga lekka: Anioła (Cegielski—Poznań) — Seweryniak (Sokół—Łódź). Wygrał na punkty Seweryniak. Waga mieszana: Tomaszewski (Cegielski—Poznań) waga półciężka — Konarzewski (IKP—Łódź) waga ciężka. Wygrał Konarzewski na punkty. Odpowiedniejszy byłby wynik nierozstrzygnięty. Konarzewski nie posiada dziś dawnych silnych prawych ciosów. Sędziowali: w ringu p. Kanenberg; punktowi: p. Kotkowski (Poznań) i Kupferstein (Warszawa).

W Warszawie odbył się w lokalu Makabi międzyklubowy mecz bokserów YMCA—Makabi. W poszczególnych walkach były wyniki. w wadze muszej Urkiewicz (M) pokonał na punkty Łąstowskiego (Y), w piórkowej Izerland (M) przegrał z Orliczem (Y), w lekkiej Birenzweig (M) pokonał Brzóska (Y), Dąbrowski II zaś wygrał z Rauchmanem (M) z powodu dyskwalifikacji tego ostatniego, w półśredniej Obara (Y) uległ Wysockiemu (M) k. o.; w średniej Garbarz (M) wygrał walkowerem;



Zespół bokserów Makabi (Warszawa).

wreszcie w wadze półciężkiej Mizerski (Y) zwyciężył Ukraińskiego (M), przyczem walka została przerwana z powodu zbyt wielkiej przewagi Mizerskiego. Ostatecznie wygrała Makabi 8:6.

Warszawski Okręgowy Związek Bokserów zdyskwalifikował znanego pięściarza Reutta na dwa miesiące, t. j. do 5 lutego 1930 r. za samowolne umieszczanie w prasie nieprawdziwych wiadomości, nie liczących z godnością zawodnika.

Zamiast meczu bokserów z Warszawą w dniu 6 stycznia Poznań organizuje mecz z Kolonią. Warszawa walczyć będzie w tym terminie z Teutonią (Berlin).

Terminy międzynarodowych zawodów bokserów przedstawiają się następująco: 6.1 Polska—Niemcy (Poznań lub Warszawa), w lutym Polska—Czechosłowacja w Pradze, w marcu Polska—Austria w Wiedniu, 4—8.VI udział w mistrzostwach Europy w Budapeszcie, w październiku Polska—Węgry w Budapeszcie, w listopadzie i grudniu mecz z Włochami, Francją lub Szwajcarią.

Bokserskie mistrzostwa Polski odbędą się w Poznaniu.

Trener bokserów Polskiego Zw. Bokserów, p. Snopek, bawić będzie w stolicy w marcu i kwietniu. Obecnie przebywa on na Pomorzu, a w lutym będzie w Wilnie. Następnie w maju, czerwcu i lipcu trenować będzie w Łodzi, a w sierpniu i wrześniu we Lwowie.

W lutym ma przybyć do Polski duńska reprezentacja bokserów, która rozegra mecze z Warszawą, Łodzią, Śląskiem i Poznaniem.

Kilku znanych pięściarzy śląskich walczyć będzie w Czechosłowacji, a mianowicie 12 b. m. w Brnie, a 14 b. m. w Żi-

Drużynowe bokserskie mistrzostwa Polski rozgrywane będą w roku przyszłym systemem punktowym, a nie puharowym, a zatem mistrz każdego okręgu spotka się ze wszystkimi przeciwnikami.

W Bydgoszczy wyniki zawodów były następujące: Borowicz bije Wielickiego, Walkowski zwycięża Flauma, Doja bije Niespodzińskiego, Serówka pokonał Nowaka, a Zieliński zwycięża Opińskiego. W walkach puharowych spotkali się Nowak z Zielińskim i Żółkiewicz z Borowskim.

1 krok bokserów w Łodzi odbędzie się 29 b. m.

Sekcja bokserów Varsovi, która wystąpiła z klubu, zapisała się do Polonii, a nie do Warszawianki, jak pierwotnie projektowano.

W meczu bokserów w Bytomiu pomiędzy Herosem i KS Stadjon (K. Huta), zwycięstwo odnieśli Niemcy w stosunku 10:4. Najważniejszą walką było spotkanie Bara (S)—Klarowicz (H) zakończone dyskwalifikacją pierwszego.

Bokserzy Teutonii (Berlin), walczyć będą 5 stycznia w Łodzi, a 6 stycznia w Warszawie.

Mecz Łódź—Śląsk rozegrany zostanie 19 stycznia w Łodzi, a w grudniu gościć będą łodzianie na Śląsku.

### ZAPASY

W meczu zapaśniczym kolejowy K. S. pokonał Maciejkowice 18:3.

Walne zebranie Warsz. Okr. Związku Atletycznego odbyło się w niedzielę w lokalu YMCA. Zarząd ukonstytuował się jak następuje: pp. Olesiński, Kietliński, Skórkowski, Ziółkowski, skarbnikiem p. Kietliński, a kapitanem p. Skórkowski. Sekretarjat mieści się w lokalu YMCA Ujazdowska 22 tel. 321-40.

WK Legia utworzył sekcję zapaśniczą i w najbliższym czasie zgłosi swe przystąpienie Warsz. Okr. Zw. Atletycznego.

W nadchodzącą niedzielę RKS Świt organizuje zawody zapaśnicze w stolicy, zaś Polskie Tow. Atletyczne urządza tegoż dnia propagandowe zawody w Mińsku Mazowieckim.

Mistrzostwa Poznania w ciężkiej atletyce dały wyniki następujące w poszczególnych kategoriach (od muszej) zapasy — Kurowski, Gilak, Bajer, Wojdziak, Spychała, Łukaszewicz, Ginter; podnoszenie ciężarów — Kurowski Pokrzywka, Tomkowski, Dutkiewicz, Spychała, Kałek, Czujewicz.



# JAK ZDOBYLIŚMY PUHAR NARODÓW

Korespondencja por. Gzowskiego.

N. York, w listopadzie.

Najważniejszym punktem wielodniowych zawodów konnych w Madison Square Garden był dzień 12.XI b. r. O godz. 7 wieczorem, czyli na 1½ godziny przed rozpoczęciem konkursu, sala „Madison Square Garden” była wypełniona po brzegi przez 20 tysięczny tłum, składający się przeważnie z Polaków, Włochów, Irlandczyków i Amerykanów. Należy podkreślić wielką ilość Włochów, tembardziej że Włosi debutowali w Ameryce poraz pierwszy mając urobiną i przygotowaną opinię niepokonanych jeźdźców, z powodu wygrania wszystkich Pucharów Narodów w Europie w roku bieżącym. Poza tym wielutysięczny tłum oblegał budynek „Madison Square Garden” nie mogąc dostać najtańszych nawet miejsc. Rozgwarzona i szumna amerykańska publiczność z niecierpliwością oczekiwała rozpoczęcia decydującej walki 5 narodów. Na parę minut przed rozpoczęciem konkursu loże dyplomatyczne wypełniły się. Ambasadorowie i posłowie wszystkich akredytowanych państw w Stanach Zjednoczonych zjawili się w pełnej gali. W ogólnej atmosferze wysuwało się ogromne podenerwowanie, z powodów ambicji poszczególnych narodów. Godzina 8 wieczorem początek. Defilada zespołów. Po odegraniu hymnów narodowych w kolejności wjeżdżających zespołów, to jest: Polski, Włoski, Irlandzki, Kanadyjski i Amerykański; publiczność oklaskiwała gorąco przybyłych jeźdźców kilku narodowości.

Ustawiono parcours, składający się z 10 przeszkód wysokości do 150 ctm., szerokości około 250 ctm. z taktetami (ciężkie listwy położone na górze każdej przeszkody). Warunki konkursu o „Puchar Narodów” były następujące: w konkursach międzynarodowych kawalerzystów wojskowych pod egidą „National Horse Show Association”, z każdej narodowości bierze udział ekipa złożona z trzech oficerów. Suma błędów popełniona przez wszystkich jeźdźców jednej narodowości liczy się razem. Wygrywa zespół, mający najmniejszą ilość punktów karnych. Błędy były liczone następująco: zrzucenie przeszkody przodem 4 punkty karne; tylnymi nogami 2 p. karne; zatrzymanie się 1 p. karne; oraz obowiązuje norma czasu; za przekroczenie której otrzymywało się dwa błędy (2 p. karne), za każde dwie sekundy — rozpoczęcie ponad normę czasu. Jeźdźcy zaczęli według wylosowanej kolejności. Konkurs podzielono na 3 serie, w każdej serii brał udział przedstawiciel jednej narodowości. O godz. 8.45 wieczorem na sygnał konkurs rozpoczęto. Pierwsza seria — irlandczyk robi 4 punkty karne; kanadyjczyk przechodzi konkurs bez błędów; polak por. Starnawski na „Pegazie”, zupełnie młodym koniu, urodzonym w Polsce, którego sam sobie świetnie przygotował — przechodzi konkurs w bardzo ładnym stylu bez błędów; amerykańczyk bez błędów; włos również bez błędów, włosi nie posiadają się z radości, a było ich 8 tysięcy. Druga seria — irlandczyk robi 7½ p. karnych; kanadyjczyk przechodzi bez błędów;

polak, por. Zgorzelski, na „Lecharo”, młodym koniu w pięknym stylu przechodzi konkurs i robi 2 p. karne; amerykańczyk jedzie nerwowo i robi 8 p. karnych; włos robi 1 punkt karne. Trzecia seria, ostatnia i decydująca. Do tej serii stanął na ochotnika por. Gzowski Kazimierz, znany ze swego spokoju i opanowania w czasie jazdy — na nim też ciążył obowiązek, mający zdecydować o zwycięstwie Polaków lub Włochów. Wyjeżdża pierwszy irlandczyk, robi 1½ p. karnego; drugi jedzie kanadyjczyk ogromnie zdenerwowany i zupełnie nie panując nad koniem robi 20½ p. karnych, z czego otrzymał 15 p. karne, za przekroczenie normy czasu — zgubił cały zespół kanadyjski. Trzeci wyjeżdża porucznik Gzowski na kapryśnym „Hamlecie”; świetny koń pr. Gzowskiego „Raedglaedt” nie mógł brać udziału ponieważ lekko kulał wygrawszy II nagr. w Potędze Skoku, dając 24 skoki po 160 ctm. wysokie. Spokojnie prowadzi pewną i miękką ręką „Hamleta” por. Gzowski i przechodzi konkurs mając jedną taktetę, czyli ½ p. karnego. Serca polskie zamartały, na sali była kompletna cisza — nastąpiło szalone napięcie i brawa i oklaski nie ustawały. Odezwało się 6 tysięcy Polaków na trybunach, gdyż ostat-



Zgorzelski, Gzowski i Starnawski  
ze zdobytą nagrodą.

ni parcours zrobiony przez por. Gzowskiego dał ogromne szanse do wygrania Pucharu Narodów. Drugie miejsce natomiast było zapewnione. Pismo niemieckie nazwało parcours por. Gzowskiego — mistrzowskim. Czwarty amerykańczyk przechodzi w bardzo ładnym stylu i spokojnie nie robiąc wcale punktów karnych. Piąty i ostatni włos major Bettoni (znany ze swych zwycięstw w Warszawie w 1928 roku), na koniu „Aladinn”, zwycięzcy wielu nagród w Europie, jedzie strasznie zdenerwowany, zatrzymuje się przed przeszkodą, następnie ją zrzuci i otrzymuje 5½ p. karnych — spadając jednocześnie z konia, szybko dosiada i kończy konkurs bez błędów. Wygraliśmy!!! Stało się zadość na-

szym najgorętszym życzeniom. Siadamy na konie i wyjeżdżamy na arenę, po ogłoszeniu wyników przez megafon: I Polska (2½ p. karne.), II Włochy (5½ p. karne.), III Ameryka (8 p. karne.), IV Irlandja (13 p. karne.), V Kanada (20½ p. karnych).

Orkiestra zagrała hymn narodowy Polski, a publiczność niemiłą krzykiem radości i uznania przygłuszała orkiestrę, grającą nie po raz pierwszy hymn Polski. Po odegraniu wszystkich hymnów, generał Ely inspektor kaw. ameryk. wręczył nam wspólnie puchar, wieszając serdecznie zwycięstwa.

Wielką chwałą okryła się znów sławna na cały świat kawaleria Polska, ponieważ poraz trzeci jej ekipa jeździecka zdobyła Puchar Narodów w Stanach Zjednoczonych, będąc największą nagrodą światową za konną jazdę Polacy w tym roku wzięli udział w zawodach z najlepszymi jeźdźcami na świetnych koniach; sami mając b. średni zaledwie materiał koński, okazali się zatem najlepszymi jeźdźcami świata.

W roku 1926. Puchar Narodów zdobyli: mjr. Toczek, 1 p. artyl. konnej, rtm. Królikiewicz, 1 p. szwol.; por. Szosland, 2 p. ul.

W roku 1927. Puchar Narodów zdobyli: ppłk. Römmel, 1 p. Strz. konn.; rotm. Antoniewicz, 20 p. szwol., por. Starnawski, 20 p. ulanów.

W roku 1929. Puchar Narodów zdobyli: por. Gzowski 15 p. ul., por. Starnawski, 20 p. ul., por. Zgorzelski 15 p. ul.

Wygranie Pucharu Narodów zawdzięczamy w tym roku przede wszystkim właściwemu doborowi koni, oraz umiejętnemu i oględnemu szafowaniu ich siłami, jak również odpowiedniemu przygotowaniu ich przez szereg tygodni w Grudniadzu w C. W. K.

Wszystkie pisma amerykańskie specjalnie podkreślają, podziwiając świetną i klasową jazdę kawalerzystów polskich.

*New Yorker Herald* (niemiecka): Polscy jeźdźcy wojskowi potwierdzili, że ich szkoła jeszcze nadal konkurować może z najlepszymi w świecie.

*The N. Y. Times* (największa na świecie gazeta amerykańska): Młodzi oficerowie polscy dali publiczności popis jazdy wojskowej w wielkim stylu.

*The Sun*: Trzej jeźdźcy polscy zdobyli upragniony przez wszystkich Puchar Narodów wśród najwyższych objawów entuzjazmu tłumów, jakich sceną była kiedykolwiek widownia Madison Sq. Garden. Nie brawura, nie sensacja, ale wyteżona wprawa i niezrównane mistrzostwo w panowaniu nad dobrze wyszkolonym wierzchowcem pozwoliły jeźdźcom polskim obrócić na swą korzyść błędy rywalizujących z nimi jeźdźców 4 innych narodów.

*N. Y. Evening Journal*: Zwycięstwo jeźdźców polskich, ogromnie uradowało patriotycznie nastrojonych Polaków, których tysiące przybyły, by ujrzeć swą ekipę w zawodach.

por. Gzowski.



## LEKKA ATLETYKA

Pierwszy start Petkiewicza w Ameryce nastąpi 20 b. m. w Madison Square Garden na cel dobroczynny. Spodziewać się należy, że tego dnia Petkiewicz nie napotka na groźniejszych przeciwników, natomiast na styczeń przewidziane są biegi z udziałem Pietkiewicza, Larvy, Loukoli, Ritoli, Lermonda, Peltzera i Martina.

Klub paryski, Racing Club, zwrócił się do PZLA z prośbą o wysłanie drużyny biegaczy na bieg Paryż—Wersal w dniu 5 stycznia. Pod uwagę brana jest drużyna Warszawianki, która chociaż osłabiona brakiem Petkiewicza, posiada jeszcze takich biegaczy jak Sarnacki, Kusociński, Nowacki i Puchalski.

Tytuły mistrzów polskich w lekkiej atletyce przyznano na rok bieżący w następujących konkurencjach: 200 m — Szenajch, 800 m — Kostrzewski, 1500 m — Jaworski, 110 m płotki — Trojanowski, 400 m — AZS Warszawa, w dal — Nowak, tyczka — Adamczak, trójskok — Sikorski, kula — Heljasz, kula oburącz — Heljasz, dysk — Baran, dysk oburącz — Górski, oszczep oburącz — Gena, pięciobój — Cejzik, dziesięciobój — Cejzik, maraton — Milcz, 3 km steeplechase — Kostrzewski, bieg na przelaj — Petkiewicz. Minimum nie osiągnięto w następujących konkurencjach: 100 m, 400 m, 5 km, 10 km, 400 m płotki, skok w wyż, rzuty oszczepem i młotem.

Zarząd PZLA zatwierdził ostatnio rekord polski w sztafecie 4×200 m, ustanowiony przez reprezentacyjną drużynę Polski (Czysz, Piechocki, Gniew, Szenajch) w Budapeszcie, czas 1:31.8.

Komisarzem Lubelskiego OZLA został p. Tadeusz Wiśniowiecki na okres do najbliższego walnego zebrania lubelskiego OZLA.

Na zebraniu Śląskiego OZLA wybrano na prezesa jednogłośnie po raz trzeci prof. Szymońskiego, wiceprezesami pp. kpt. Uhacza i prof. Turzańskiego. Na dalszych członków zarządu powołano: pp. Osę, Koczura, Grzybowski, Jaworskiego, Kurka, Kucznika, kpt. Ślęczka, Kisielińskiego i Hencha.

W Benjaminowie pod Ostrowem Łomżyńskim odbył się przed kilku dniami bieg naprzelaj 3000 mtr. dla wojskowych, w którym startowało 190 zawodników. Pierwszy na mecie stanął szer. Kamiński, uzyskując czas 9.55 s. i bijąc o 5 mtr. Urbasika.

Niedawno odbyło się organizacyjne zebranie sekcji lekkoatletycznej Legii, która od tej chwili posiadać będzie obok podsekcji kobiecej, także i sekcję męską. Kierownikiem sekcji został pkt. Kwalec, który przynosił się na stałe z Wilna do Warszawy. W barwach Legii startować będą tacy zawodnicy jak Baran, Mierzejewski, Skierczyński, Dobrakowski, Szrama i inni.

Zawodnik AZS Warszawa, p. Jan Łada, za niesportowe zachowanie się w czasie trwania zawodów „Steeple chase” o Mistrzostwo Polski dn. 15.IX.1929, został ukarany dyskwalifikacją na okres 1 (jednego) roku, t. j. do dnia 25-go listopada 1930 roku włącznie. Ponadto p. Łada obowiązany jest przeprosić na piśmie wszystkich członków komisji sędziowskiej

## „ZŁOTE GODY“

W niedzielę odbył się we Lwowie uroczystość uczczenia 50-lecia działalności publicystycznej p. Kazimierza Hemmerlinga. W obchodzie zorganizowanym przez Lwowskie Koło Polskiego Zw. Dziennikarzy i Publ. Sportowych wzięli udział reprezentanci wojskowości, miasta, prasy, sportu i liczni przyjaciele jubilat z prof. Balcerem na cze-



Kazimierz Hemmerling.

le. Po odczytaniu szeregu depesz z całego kraju i przemówieniach wręczono p. Hemmerlingowi dyplomy honorowe od szeregu klubów sportowych.

Kazimierz Hemmerling urodził się 1863 r. we Lwowie. Od lat najmłodszych niedzielny jubilat interesował się wychowaniem fizycznym i zajmował stanowiska instruktora gimnastyki w Sokole i Straży pożarnej. P. Hemmerling jest jednym z pionierów sportu kolarskiego, narciarskiego i łyżwiarstwa. Z jego inicjatywy powstaje we Lwowie koło kolarskie. W 1904 roku jubilat zakłada wraz z dr. Piaseckim Towarzystwo Zabaw Ruchowych, które odegrało olbrzymią rolę w rozwoju wychowania fizycznego w Małopolsce. Działalność publicystyczną rozpoczął p. Hemmerling w 1894 roku, wydając podręcznik dla kolarzy, a następnie miesięcznik „Koło” i „Gazetę Sportową”, poświęconą wszystkim gałęziom sportu. Przez szereg dalszych lat jest kierownikiem działu sportowego „Słowa Polskiego”, „Wieku Nowego”, a po dzień dzisiejszy zasilą prasę sportową całego kraju swymi cennymi artykułami.

## Z BOISK STOLICY

Piłkarze, jak się okazuje, nie zamierzają tak prędko skapitulować przed zimą. W każdą niedzielę odbywają się w dalszym ciągu liczne spotkania piłkarskie, ale towarzyskie wobec ukończenia rozgrywek o mistrzostwo. Wyniki ubiegłej niedzieli podajemy poniżej:

Na boisku Legii rozegrany został międzuczelniany mecz piłkarski pomiędzy drużyną Uniwersytetu, a zespołem Wyższej Szkoły Handlowej. Faworytem był zespół

WSH, który w swym składzie posiadał szereż znanych piłkarzy ligowych, jak Lachowicz, Kahan, Hahn, czy Zarzecki. Większe jednak zgranie wykazała drużyna Uniwersytetu i dzięki temu odniosła ona zupełnie zasłużone zwycięstwo. Bramkami podzielili się Pliszek (2), Zbyszewski, Materski i Dziurzyński (karny), zaś dla WSH — Walczak (obie). Wygrał Uniwersytet 5:2.

Warszawianka—Gwiazda 12:3 (7:2).

Warszawianka mając wolny termin rozegrała w sobotę mecz towarzyski z Gwiazdą. Wobec tego, że Warszawianka wystąpiła z 4 rezerwowymi spodziewano się ogólnie gry równorzędnej, ewentualnie zwycięstwa ligowej drużyny w nieznanym stosunku. Tymczasem Gwiazda, która grała zupełnie bez ambicji poniosła klęskę w kompromitującym stosunku 12:3 (7:2). Do walnego zwycięstwa Warszawianki nie mało się przyczyniła bezładna gra rezerwowego bramkarza Gwiazdy — Untermana, który ma na sumieniu gros bramek strzelonych.

Skra—Marymont 4:3 (3:1). Zawody o robotnicze mistrzostwo stolicy zakończyły się mało przekonującym zwycięstwem Skry w nieznanym stosunku 4:3. Przewagę właściwie miał Marymont, chociaż Skra grała z większą ambicją a przedewszystkiem szczęściem. Wystarczy zaznaczyć, że Marymont przestrelał trzy rzuty karne, oraz nie wyzyskał szeregu murowanych pozycji pod bramką przeciwnika. Dzięki temu zwycięstwu Skra zdobyła mistrzostwo pierwszej grupy w zawodach o robotnicze mistrzostwo stolicy.

Zawody o mistrzostwo kl. C. Ostatni mecz Drukarz z CWS zakończył się pewnym zwycięstwem Drukarza 5:0 (1:0). Wobec powyższego wyniku Drukarz ostatecznie zdobył mistrzostwo klasy C z łobymając na 10 gier 17 pkt. i świetny stosunek bramek 43:10. Drugi mecz Lawina—Robur przyniósł zasłużone zwycięstwo Lawinie 4:0 (2:0). Poza tym Maraton zmiażdżył Start 7:1 (6:1), Czarni przegrali ze Skrą 3:4 (1:1), wreszcie lekkoatleci Orla zwyciężyli lekkoatletów YMCA 5:0.



Walczak (Wyższa Szk. Handlowa) podczas strzału na meczu z Uniwersytetem.



## HOKEJ

Na przysani AZS przy ul. Wiosłarskiej 8 wybudowana zostanie ślizgawka i boisko hokejowe. Boisko będzie czynne także wieczorem, gdyż zaprowadzono instalację elektryczną.

Wszyscy gracze pierwszej drużyny hokejowej AZS podpisali deklarację, na zasadzie której zobowiązują się zostać w klubie, nawet w razie niepowrótowania AZS do Związku.

Z nastaniem mrozów powstanie na boisku Polonii tor łyżwiarski i boisko hokejowe. Ślizgawka będzie wieczorem oświetlona, zaś w godzinach popołudniowych przygrywać będzie orkiestra. Boisko Polonii mieści się przy ul. Konwiktorskiej.

Zarząd AZS rozpoczyna obecnie starania mające na celu powrót AZS do Polskiego Związku Hokejowego.

Mistrzostwa Warszawy w hokeju lodowym rozpoczną się na Boże Narodzenie, naturalnie o ile dopisze pogoda. Rozgrywki odbywać się będą w dwóch klasach,

Program wyprawy Legii zagranicę przedstawia się następująco. Legia wyjeżdża z Warszawy 15 b. m. i gra pierwszy swój mecz w Budapeszcie 17 b. m. Następnie w dniach 19, 21, 23, 25 i 26 b. m. grać będzie w Wiedniu i miastach prowincjonalnych, jak Villach, Leoben, Klagenfurt i Potzleidorf. Potem Legia jedzie wprost do Krynicy.

Międzynarodowy turniej hokejowy w Krynicy od 28 b. m. do 4 stycznia zapowiada się niezwykle ciekawie. W turnieju tym weźmie udział Wiener E. V., B. K. E. (Budapeszt), Legia, Pogoń i dwie drużyny kombinowane polskie.

Z inicjatywy Pol. Zw. Hokeja Lodowego zarząd Domu Zdrojowego w Krynicy zaprosił na czas od 27 b. m. do 5.I pięciu przedstawicieli Polskiego Związku Dziennikarzy Sportowych.

Drużyna hokejowa Pogoni lwowskiej grać będzie 16 i 18 b. m. w Wiedniu z SC Potzleidorf i Wiener EV, a następnie jedzie do Budapesztu na mecz z BKE, a potem do Opawy.

Drużyna hokejowa Legii, która wyjeżdża zagranicę, grać będzie w składzie następującym: Sachs, Przeździecki, Materski, Barylski, Kamiński, Szenajch, Pastecki, Rybicki. Kierownikiem ekspedycji będzie por. Plutyński.

Polski Zw. Hokeja na Lodzie komunikuje, że wobec nienależenia AZS do PZHL wszystkie zgłoszenia graczy AZS są nieważne i gracze mogą zapisywać się do innych klubów.

W Toruniu dnia 8 b. m. odbyło się Walne Zebranie Pom. Okr. Zw. Hokeja na Lodzie przy udziale delegatów wszystkich 7 klubów, a mianowicie: T. K. S., Szkoła Pchor. Artl., Wojsk. Kl. Sp. Gryf z Torunia, Polonia, B. T. W. w Bydgoszczy, Sokół z Grudziądza i Pomorzanka z Wąbrzeźna. Po złożeniu sprawozdania przez ustępujący zarząd za sezon ubiegły, udzielono temuż zarządowi absolutorium przez aklamację i wybrano nowy zarząd w składzie: p. Szczerbowski, prezes, p. Jankowski, wiceprezes, p. Piotrowski, sekretarz, p. Sokulski, skarbnik, p. Stogowski kpt. zw. Ze

sprawozdania, złożonego przez prez. p. Szczerbowski, m. in. wynika, że Pom. Z. Hock. na Lodzie zrzesza w sobie 7 klubów, z tego 2 A-kl. i 5 — B-kl. w liczbie 70-ciu graczy zgłoszonych. W ub. sezonie rozegrały te kluby razem 40 zawodów. Torów było czynnych 5, z tego 2 w Toruniu.

Zarząd Z. Z. zamierza podobno odwołać wyjazdy Legii i Pogoni ze względu na brak możliwości do treningu.

## GRY SPORTOWE

W Warszawie w trójkowym turnieju kobiecej siatkówki rozegrano jedno spotkanie ćwierćfinałowe Polonia II—Polonia III, wygrane po dość bladej grze przez Polonię II w stosunku 30:15, oraz pozostałe trzy spotkania eliminacyjne. I tak A. Z. S. I walkowerem wygrał z Makabi I, wobec niestawienia się ostatniej, A. Z. S. II z Warszawianką II 30:5, wykazując bezapelacyjną swą wyższość, nakoniec Warszawianka I zwyciężyła zdecydowanie Jutrznia I 30:18.

Ostatni mecz kobiecej koszykówki o drugie miejsce w mistrz. stolicy między Abs. P. I. W. F. i Warszawianką dał zwycięstwo pierwszej 18:13 po dogrywce. Mecz był bardzo ciekawy i z wielkim prowadzony temperamentem, dodatnie jednak wrażenie całości psuło nadużywanie siły fizycznej u Warszawianki, przechodzące chwilami w brutalność. W mistrzostwach męskiej koszykówki klubów kl. B. Makabi, silna fizycznie i nienajgorsza technicznie pokonała młodzieżki zespół Czarnych 24:14. Drugie spotkanie, będące debiutem Legii, przyniosło jej piękne zwycięstwo nad bohatersko broniącą się Jutrznia 31:5.

Polonia jest chyba obecnie najczynniejszym klubem stolicy. We czwartek drużyna siatkówki Polonii pokonała zespół 7 W. D. H. w stosunku 30:11. Natomiast w pierwszym spotkaniu trójkowym Polonia uległa niespodziewanie reprezentacji gimn. Niklewskiego w stosunku 30:24, rewanżując się w drugim 30:23. Zespół Polonii, jeden z kandydatów na pierwsze miejsce w trójkowym turnieju WOZGS, przedstawia się lepiej pod względem technicznym, a zwłaszcza fizycznym, wykazał natomiast poważne niedomagania taktyczne i brak zgrani. Rozegrane w piątek w nieco zamałej sali

YMCA trójkowe spotkanie siatkówki Polonia—YMCA przyniosło po dość ciekawej grze zwycięstwo pierwszej w stosunku 30:25. Mecz koszykówki YMCA—Polonia, który odbył się w sali dynasowskiej, dał rezultat 28:25 (14:6) dla Polonii. Zwycięzcy, dobrzy w polu, wykazali kiepską kondycję strzałową i dość słabą grę obrony. YMCA, silniejsza fizycznie, przeważała po przerwie wyraźnie.

W Krakowie odbył się jubileuszowy turniej Wawelu w koszykówce i siatkówce. Pierwsze miejsce zajęła YMCA, drugie Wisła, trzecie Sokół a czwarte Wawel.

Marymont, zdobył definitywnie tytuł mistrza stolicy w piłce ręcznej, gdyż Legia nie stawiała się na ostatni mecz w niedzielę i Marymontowi przyznano walkower. Tegoż dnia jednak drużyna Marymontu pokonana została przez mistrza szkół średnich, gimn. Zamojskiego 13:14.

Mistrzostwa Polski w koszykówce kobiecej rozegrane zostaną 14 i 15 b. m. w Krakowie przy udziale Cracovii i Sokoła z Krakowa, AZS z Warszawy i ŁKS z Łodzi.

Turniej gier sportowych ośrodka w. f. w Warszawie rozpoczyna się we środę. Rozgrywki odbywać się będą codziennie o godz. 17. Do siatkówki panów zgłosiły się 23 drużyny, do siatkówki pań 16, do koszykówki — 38, do hazeny — 15. Finały w niedzielę o godz. 17.

W Poznaniu w turnieju koszykówki o mistrzostwo klasy B wyniki były następujące: Sokół—Drużyna Harc. Lotn. 29:18 (13:12), Berger—Korona 26:13 (7:6), Czarna 13—Drukarz 9:26 (6:16), Warta—Sparta 45:13 (22:10), A. Z. S.—Marcinkowski 16:11 (2:1). W siatkówce o mistrzostwo okręgu grali. A. Z. S.—Warta 43:21 (18:16), Berger—Marcinkowski 25:30.

We Lwowie w turnieju siatkówki przy udziale 13 drużyn Sokół Macierz pokonał Lechję 30:23; w turnieju koszykówki wygrał również zespół Sokoła Macierzy, bijąc Gimnazjum II 42:23.

## SPORTY ZIMOWE

Państwowy Urząd W. F. ogłosił konkurs domowego wyrobu nart. Konkurs ten poprzedzą kilkodniowe kursy w tej dziedzinie, przyczem stolarze i uczniowie stolarcy są wykluczeni. Konkurs ten odbywać się będzie na całym terenie kraju, przyczem dwie pary nart z każdego rejonu należy wraz z opisem przesłać do PUWF. Termin upływa z dniem 1.X.1930 r. Na konkurs ten przewidziano szereg nagród.

Otwarcie Stadjonu sportowego w Zakopanem odbędzie się 29 b. m. Na program zawodów złoży się defilada podhalańskich drużyn sportowych, wyścig płaski koni góralskich, zawody skikjoringowe i bieg sanek góralskich.

Prezes Pol. Zw. Narciarskiego, pułk. Bobkowski, został mianowany wicedyrektorem kolei w Warszawie. Ze stanowiska prezesa PZN pułk. Bobkowski nie ustępuje.

Na akademickie mistrzostwa świata w Davos w dniach od 5—12 stycznia jadą narciarze Br. Czech, Żytkowicz i Lankosz, zaś do zawodów łyżwiarskich jedzie Kalbarczyk mistrz Polski w jeździe szybkiej. Drużyna hokejowa nie weźmie udziału.



Zespół koszykówki W. K. S. Legia.



# NASI SZERMIERZE W NIEMCZECH

## Szempliński i Papee w finałach

Podczas wielkiego międzynarodowego turnieju szermierczego w Ofenbachu nad Menem, w którym wzięło udział 12 narodowości, bardzo ciekawy przebieg miał konkurs na szpady przy udziale 22 zawodników z 7 narodów. W konkurencji tej startowało trzech Polaków, a mianowicie Zabielski, Laskowski i Szempliński. Najpierw rozegrano przeboje, przyczem z Polaków do pierwszej grupy zakwalifikowani byli Szempliński i Laskowski, a do drugiej Zabielski. Do półfinałów miało wchodzić po 7-miu z każdej grupy. W pierwszej grupie wygrał Riccardi przed Lachauchere, Hastalierem i Thomsonem. Na 5-em miejscu Szempliński z 3 zwycięstwami. Dalej włoch Ragno i Niemiec Moos. Holender Doorman zajął dopiero ósme miejsce, a Laskowski 9-te, obaj więc zostali wyeliminowani, a Szempliński zakwalifikował się do półfinału. W drugiej grupie wygrał Turio przed Halberstadtem, Minolim, Driebergenem, Haxem, Haagenem i Tournierem. Zabielski zajął ósme miejsce i został wyeliminowany, a na 9-em miejscu został Robins. W półfinałach Szempliński walczył doskonale i zajął zaszczytne 3-cie miejsce z 3-ema zwycięstwami, za Ladouchere (Holandia) i Riccardim (Włochy); a przed Hostalierem (Francja) i Moosem (Niemcy). Niemiec Thomson: włoch Turio zostali pokonani. W drugim półfinale wygrał półfinale wygrał Minoli przed Ragno. Do finału weszło więc 10 zawodników. Tutaj Szempliński nie mógł już podołać tak silnej konkurencji i zajął dopiero 10-te miejsce z jednym zwycięstwem. Wygrał Minoli (Włochy) przed Ragno (Włochy), Ricardi (Włochy), Ladouchere (Holandia), Hostalier (Francja), Driebergen (Holandia), Tournier (Francja), Halberstadt i Moos (Niemcy).

Konkurs na florety rozegrany został bez udziału polaków i po zaciętych walkach przyniósł zwycięstwo włochom, a mianowicie wygrał Pignoli przed Turio i Martim. Na czwartym miejscu Etinger (Austria).

Konkurs pań wygrała Mayer przed Oelkens i Minick.

W ostatnim dniu turnieju rozegrano konkurs na szable, do którego stanęli zawodnicy 9 narodowości. Polskę reprezentowali Segda, Nycz, Laskowski i Papee. Drużyna polska spisała się doskonale, gdyż jedynie tylko Nycz, niedysponowany już przed wyjazdem, odpadł, reszta zaś zakwalifikowała się do półfinałów. W pierwszym przedboju, z którego siedmiu zawodników wchodziło do półfinału, startowali Segda i Papee. Pierwsze miejsce zajął Gaudini, a na drugim został Ragno (Włochy) pokonany jednak przez Papeego, trzecim był Etinger (Austria). Czwartym Segda (5 zwycięstw), piątym Papee (4 zwycięstwa), szóstym Thomson, a siódmym Haagers. Dalej szermierz tej miary co Halberstadt i Doorman. W drugim przeboju startowali Laskowski i Nycz. Wygrał Heim przed Marzim i Hoffmanem. Czwartym był Laskowski z 4 zwycięstwami, piątym Driebergen, dalej Pignotti i Moos. Nycz zajął ósme miejsce, a Francuz Tournier dziewiąte.

W półfinałach odpadli dwaj nasi zawodnicy, a mianowicie Seyda i Laskowski, zajmując obaj po szóstym miejscu w rozgrywkach. Natomiast Papee walczył z większym powodzeniem i zajął czwarte miejsce w jednym z półfinałów, bijąc między innymi holendra Driebergena.

Finał rozegrany przy udziale 10 zawodników zakończył się znów zwycięstwem włochów. Wygrał Marci przed Gaudinim. Dalej uplasowali się: Hofman (USA), Ragno (Włochy), Thomson (Niemcy), Moos (Niemcy) Pignotti (Włochy), Driebergen (Holandia) i Heim (Niemcy).

Papee zajął dopiero 10-te miejsce, mając jednak 3 zwycięstwa. Decydował tu stosunek trafionych, gdyż ósmy w punktacji też miał 3 zwycięstwa. Papee zwyciężył Thomsona 5:4 i Moosa 5:3. Uległ natomiast Heimowi 3:5, a Marziem 3:5. W pierwszej połowie walk Papee stał na trzecim miejscu i dopiero później, wykazując ogromne zdenerwowanie, odpadł niżej.

## NARCIARSTWO

Zaprawa narciarskiej grupy treningowej w Zakopanem rozpocznie się 20 b. m. Do grupy tej należą wszyscy czołowi narciarze Zakopanego, a mianowicie przedewszystkiem: Br. Czech, K. Szostak, Krzeptowski II, Skupień, Cukier i Zaydel z SNPTT. Z. Motyka, S. Motyka, Mielicki i Rozmus z Wisły, Berych ze Strzelca oraz Krzeptowski I, J. Bujak, Wilczyński, J. Motyka, W. Czech i A. Szostak z Sokoła.

Narciarskie mistrzostwa okręgu warszawskiego rozegrane zostaną w dniu 26 stycznia. Zawody o odznakę narciarską odbędą się w styczniu i lutym dwukrotnie. Z nastaniem śniegów zorganizowany zostanie na Bielarach propagandowy bieg narciarski.

Na kurs narciarski w Beskidach Zachodnich, organizowany przez A. zapisało się tylu amatorów, że kierownictwo zmuszone było około 30 podań odrzucić.

Warsz. Kl. Narciarski organizuje w czasie Świąt Bożego Narodzenia wycieczki do Zakopanego w połączeniu z kursem narciarskim. Informacje w sekretariacie klubu tel. 523-44.

W każdą niedzielę z nastaniem śniegów Warsz. Kl. Narciarski organizować będzie wycieczki do miejscowości podwarszawskich. Zorganizowano wypożyczalnię nart.

## Z CAŁEGO ŚWIATA

Szwedzka drużyna hokejowa odniosła w Berlinie 7 i 8 b. m. dwa zwycięstwa, bijąc Berliner S. C. oba razy po 4:1.

Holandia pokonała 8 b. m. na Stadionie Olimpijskim w Amsterdamie Belgię w meczu piłkarskim 1:0.

Sześciodniówkę w Chicago wygrała para Giorgetti—Debaets przed Spencer—Düllberg i Letourneur—Broccardo.

W Paryżu 8 b. m. w biegach za motora mi Paillard pokonał Grassina. Möllera i Jaegera, zaś wśród sprinterów tryumfował Michard przed Mourandem, Faucheux i Martinetim.

W rewanżowym meczu bokserkim Carnera—Stribling, rozegranym 7 b. m. w Paryżu, tym razem zdyskwalifikowano Carnerę.

Terminarz rozgrywek o puchar Davisa przedstawia się następująco: I runda — do 6.V, II runda — do 18.V, III runda do 9.VI, IV runda — do 20.VI. Finał w grupie europejskiej 11—13.VII, finał międzygrupowy 18—20.VII, finał ostateczny 25—27.VII w Paryżu.

W piłkarskim meczu międzymiastowym w Medjolanie Włochy pokonały Portugalję 6 : 1.

Rada ministrów we Francji przeznaczyła 30 milionów franków na budowę boisk i terenów sportowych.

W sześciodniowym biegu kolarskim w Kolonii na pierwszym miejscu znalazła się para belgijska Goosens-Deneff przed Niemcami Hürtgen-Goebel.

Stadion w Wembley, gdzie rozegrany zostanie wiosną finał pucharu angielskiego, jest już obecnie zupełnie wyprzedany. 90.000 miejsc zostało już rozkupionych przez entuzjastów sportu piłkarskiego.

Na Igrzyskach Olimpijskich w Los Angeles bieg na 200 metrów odbędzie się na torze w linii prostej, bez wirażów. Fakt powyższy świadczy o niebywałych rozmiarach boiska, budowanego przez Amerykan na igrzyskach.

Na Igrzyska Kobiece w Pradze zgłosiły się Szwajcaria, Polska, Estonia, Francja i Czechy.

W meczach piłkarskich w dn. 8 b. m. wyniki ważniejsze były następujące: Slavia—Ferencvárosi 3:0, Victoria Žižkow—Sparta 4:1, Admira—Rapid 4:3 (Admira prowadzi teraz w mistrzostwie Austrii), Wiedeń—Marsylja 10:3.



Drużyny Legji i Neufahrwasser na meczu w Gdańsku 8 b. m.



# MIĘDZYNARODOWE ZAWODY w POLSCE w r. 1929

specjalny zeszyt obejmujący całokształt imprez międzynarodowych  
 : : : : : we wszystkich gałęziach sportu w roku bieżącym : : : : :  
 kilkadziesiąt stron druku—barwna okładka—moc ilustracyj

DO NABYCIA W REDAKCJI

Wysyłamy za zaliczeniem

Konto P. K. O. 6013

Cena zł. 2.50

## FILMY SPORTOWE

LEKKA ATLETYKA

WIOŚLARSTWO

ŻEGLARSTWO

NARCIARSTWO

SPORT w WOJSKU i t. d.

Wypożycza Administracja Stadjonu.

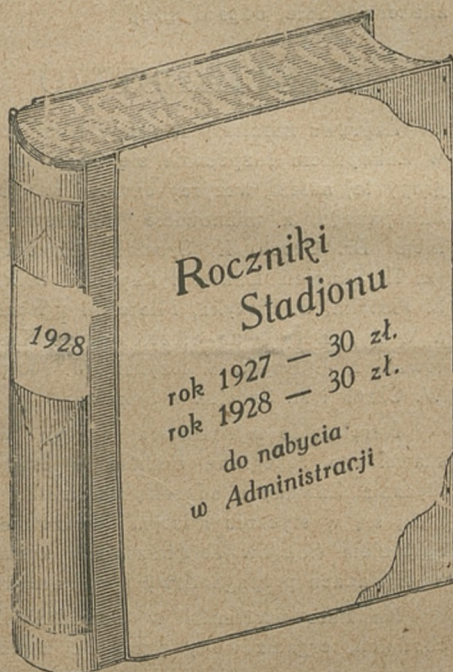
Dla Szkół i Komitetów Wychowania Fizycznego specjalne warunki.



**ŁODZIE**  
 ŻEGLARSKIE  
 WIOŚLARSKIE  
 MOTOROWE  
 I WSZELKICH INNYCH TYPÓW  
 STOCZNIA ŁODZI  
**URBANIAK**  
 WŁADYSŁAW  
 POZNAŃ  
 DROGA DEBIŃSKA 10 tel. 33-54

**Pamiętajcie**

**o prenumeracie**



**KLUBY i TOWARZYSTWA SPORTOWE**  
 już mogą zamawiać trykotaże  
 podług własnych wzorów w fabryce  
 trykotaży.

**JAN MATUSZEWSKI**

WARSZAWA — — — NOWY ŚWIAT 40

**NARTY  
 ŁYŻWY  
 SANECZKI**

oraz wszelkie przybory do sportów  
 zimowych

poleca w wielkim wyborze najtaniej  
 —i na najdogodniejszych warunkach—

**Składnica Sportowa „STADJON”**

Warszawa, Królewska 31, tel. 155-81  
 Cenniki na żądanie.

## „Sport Zimowy“

W sezonie zimowym ukaże się nakładem „Sportu Wodnego” miesięcznik p. t. „Sport Zimowy” poświęcony sprawom narciarstwa, łyżwiarstwa i hokeja lodowego. Numery wyjdą w grudniu, styczniu, lutym i marcu. Cena egz. 1 zł. Zamówienia na prenumeratę w sumie zł. 4 — wpłacać można na konto P. K. O. 6013.

### REDAKCJA I ADMINISTRACJA:

Warszawa, Galerja Luksemburga (ul. Senatorska 29).  
 Telefon 70-56. Konto P. K. O. 7498.

### PRENUMERATA WYNOŚI:

Rocznie . . . . . Zł. 24.—  
 Kwartalnie . . . . . Zł. 6.—  
 Miesięcznie . . . . . Zł. 2.—

Prenumerata zagraniczna 50% drożej.

### CENNIK OGŁOSZEŃ:

1/1 . . . . .	Zł. 400.—
1/2 . . . . .	Zł. 210.—
1/3 . . . . .	Zł. 150.—
1/4 . . . . .	Zł. 110.—
1/8 . . . . .	Zł. 60.—
1/18 . . . . .	Zł. 35.—

Ogłoszenia w tekście i zagraniczne 50% drożej.

Rękopisów nie zwracamy.

Redaktor i Wydawca: Mieczysław Majcher.

Zastępca Redaktora: Aleksander Szenajch

Redaktor przyjmuje od 11 — 13, Sekretariat czynny od godz. 9 — 13.

Drukarnia Techniczna, Sp. Akc., Warszawa, ul. Czackiego 3/5.